

SPORT CODZIENNIE



**WŁOCH Z PIEKŁA
TRAFIŁ DO NIEBA** |19



**BARDZO KRÓTKIE LOTY
POLAKÓW** |20



**TERAZ JUŻ KAŻDA
ZIMA W DUBAJU?** |23

ISSN 0137-9127



TRZEBA ROZRUSZAĆ NASZE SPOŁECZEŃSTWO



**DZIAŁKOWCY BIJĄ
NA ALARM** |3



**Z SERCEM
DLA PŁUC** |4



**SKUTECZNA INTERWENCJA
POŚŁA ZIEJEWSKIEGO** |7



**FIRMA TO MOJE
TRZECIE DZIECKO** |12

63

PLEBISCYT
NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH
SPORTOWCÓW
WOJ. WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

GAZETA
OLSZTYŃSKA

DZIENNIK
ELBLĄSKI

BA SPORTU I BIZNESU

2024

ARCYBISKUP STANISŁAW GADECKI: WZYWAM DO OPOWIEDZENIA SIĘ ZA ŻYCIEM

Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski abp Stanisław Gądecki w „Oświadczeniu w kwestii aborcji” wezwał „ludzi dobrej woli”, by opowiedzieli się za życiem. Zaapelował do parlamentarzystów i prezydenta Andrzeja Dudy, by „dali świadectwo troski o życie bezbronne, bo nienarodzone”. W Sejmie znajdują się projekty przygotowane przez Lewicę i KO zakładające dopuszczenie aborcji do 12. tygodnia ciąży.

Przewodniczący Episkopatu wyjaśnił, że przypomina stanowisko Kościoła katolickiego w kwestii prawa do życia w związku z „coraz częściej obecnymi w przestrzeni publicznej opiniami o rzekomej konieczności rozszerzenia dostępu do aborcji”. Według niego nauczanie Kościoła w tej kwestii „odwołuje się do prawa naturalnego, a więc obowiązującego w sumieniu każdego człowieka”.

Arcybiskup Gądecki w swoim oświadczeniu powołał się na tekst przysięgi Hipokratesa: „Nigdy nikomu, także na żądanie, nie dam zabójczego środka ani też nawet nie udzielię w tym względzie rady; podobnie nie dam żadnej kobiecie środka poronnego”.

— W przypadku katolika prawo do życia potwierdzone jest dodatkowo autorytetem Kościoła. Św. Jan Paweł II poświęcił temu zagadnieniu encyklikę „Evangelium

vitae” (Ewangelia życia) — przypomniał hierarcha i przytoczył jej fragment: „Ustawy, które dopuszczają bezpośrednie zabójstwo niewinnych istot ludzkich, poprzez przerywanie ciąży i eutanazję, pozostają w całkowitej i nieusuwalnej sprzeczności z nienaruszalnym prawem do życia, właściwym wszystkim ludziom, i tym samym zaprzeczają równości wszystkich wobec prawa”.

Zacytował również inny jej fragment, w którym Jan Paweł II napisał, że „w przypadku prawa wewnętrznie niesprawiedliwego, jakim jest prawo dopuszczające przerywanie ciąży i eutanazję, nie wolno się nigdy do niego stosować ani uczestniczyć w kształtowaniu opinii publicznej przychylniej takiemu prawu, ani też okazywać mu poparcia w głosowaniu”.

Według abpa Stanisława Gądeckiego przytoczone fragmenty encykliki



— Szczególny apel kieruję do członków obu izb parlamentu i prezydenta Rzeczypospolitej, by dali świadectwo prawdziwej troski o życie bezbronne, bo nienarodzone — zaapelował abp Stanisław Gądecki

Jana Pawła II pokazują, że nauczanie Kościoła jest jednoznaczne. — Każdy człowiek prawego sumienia — także nienależący do Kościoła katolickiego — stoi wobec moralnego obowiązku uszanowania ludzkiego życia od poczęcia aż do naturalnej śmierci — napisał.

Uznał też za fałszywą tezę, że większość ma zawsze rację. — W demokracji — niewątpliwie — więk-

szość podejmuje decyzję. Nie oznacza to jednak, że racja jest po stronie większości, a jedynie, że mniejszość nie potrafiła znaleźć wystarczająco przekonujących argumentów, aby stać się większością. O racji nie decyduje liczba zwolenników danego poglądu. Racja — przede wszystkim — racja etyczna — często jest po stronie mniejszości. Niekiedy zaś — o czym przy-

mina postać Sokratesa — po stronie pojedynczego człowieka o dobrze uformowanym sumieniu — ocenił.

Dlatego też — jak napisał — „w duchu odpowiedzialności za Kościół w Polsce i za dobro naszej wspólnej Ojczyzny” wezwał „wszystkich ludzi dobrej woli, by jednoznacznie opowiedzieli się za życiem”.

— Szczególny apel kieruję do członków obu izb parlamentu i prezydenta Rzeczypospolitej, by dali świadectwo prawdziwej troski o życie bezbronne, bo nienarodzone — zaapelował.

Do Sejmu wpłynął w środę wieczorem projekt grupy posłów klubu parlamentarnego Koalicji Obywatelskiej ustawy o świadomym rodzicielstwie. Zakłada on, że osoba w ciąży ma prawo do świadczenia zdrowotnego w postaci przerwania ciąży w okresie pierwszych 12 tygodni jej trwania.

W listopadzie ubiegłego roku do Sejmu wpłynęły

też dwa projekty Lewicy w sprawie liberalizacji przepisów aborcyjnych. Jeden z nich częściowo depenalizuje aborcję i pomoc w niej, drugi umożliwia przerwanie ciąży do końca 12. tygodnia jej trwania.

Obowiązujące w Polsce od 1993 r. przepisy antyaborcyjne zmieniły się po wyroku TK z października 2020 r. Wcześniej ustawa o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży, zwana kompromisem aborcyjnym, zezwalała na dokonanie aborcji także w przypadku ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu. Tę przesłankę TK uznał za niekonstytucyjną, co wywołało falę protestów w całym kraju. Przepis ten utracił moc wraz z publikacją orzeczenia TK w styczniu 2021. (PAP)

IWONA ŻUREK

SZYMON HOŁOWNIA O FUZZI ORLENU Z LOTOSEM: MUSIMY BYĆ OSTROŻNI

Marszałek Sejmu Szymon Hołownia ocenił, że zbadanie okoliczności fuzji Orlenu z Lotosem jest sprawą bardzo delikatną ze względu na bezpieczeństwo energetyczne kraju. — Musimy być w tej sprawie super ostrożni i nie traktować jej jako kolejnej okazji do politycznej młócki — podkreślił.

Hołownia był pytany przez dziennikarzy w Sejmie o sprawę fuzji Orlenu z Lotosem, możliwość powołania komisji śledczej w tej sprawie oraz o opcję unieważnienia tej transakcji, o czym mówił poseł KO Roman Giertych.

Marszałek Sejmu prze-

kazał, że nie wpłynął do niego żaden wniosek ws. powołania komisji śledczej w tej sprawie. Podkreślił, że wielokrotnie jego formacja — Polska 2050 — alarmowała, iż ta fuzja budzi wątpliwości, a wszystkie jej okoliczności powinny zostać wyjaśnione ze względu na ich wpływ na rynek paliwowy.

— Unieważnienie to jest bardzo duża sprawa i w tej sprawie głównie ja zawsze szanuję zdanie posła Giertycha jako wybitnego prawnika, ale powinny się wypowiadać organy, które bezpośrednio się będą tym zajmować. Politycy, którzy bezpośrednio w tym nie uczestniczą, oczywiście

mogą zgłaszać swoje postulaty w tej sprawie. Rozumiem, że on o takim postulatcie mówi — powiedział Hołownia.

— Ale my mówimy o delikatnej kwestii. My mówimy o bezpieczeństwie energetycznym Rzeczypospolitej, mówimy o tym, co jest przyczyną wojen na świecie albo co umożliwia zachowanie pokoju i rozwój narodów. Dlatego musimy być w tej sprawie superostrożni i nie traktować jej jako kolejnej okazji do politycznej młócki, bo możemy sobie sami siebie uszkodzić, sami sobie zrobić krzywdę. Musimy ją traktować bardzo ostrożnie, profesjonalnie

i na zimno — dodał marszałek Sejmu.

W lipcu 2023 r. Najwyższa Izba Kontroli sporządziła raport dotyczący m.in. fuzji Orlenu z Lotosem po kontroli w Ministerstwie Aktywów Państwowych. Dziennikarze TVN24 dotarli do nadal nieopublikowanego dokumentu. Według NIK Saudi Aramco zapłaciło o 7,2 mld zł mniej za część Lotosu, niż była ona warta.

Na konferencji prasowej Roman Giertych nazwał te ustalenia „absolutnie bulwersującymi” i zaapelował o podjęcie z urzędu działań przez Prokuratora Generalnego i przez Prokuratora Krajowego.

Według Orlenu mówienie o unieważnieniu transakcji, zawartej zgodnie z przepisami prawa i potwierdzonej przez polskie i europejskie instytucje, jest szkodliwe. — Tego typu opinie podważają wiarygodność nie tylko Grupy Orlen, ale przede wszystkim Polski w oczach inwestorów i kontrahentów. To właśnie takie nieodpowiedzialne spekulacje stanowią realne zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa — brzmi oświadczenie koncernu. — Na połączenie obu spółek zgodziło się niemal 100 proc. ich akcjonariuszy. Za połączeniem głosował nie tylko Skarb Państwa, ale i instytucje

finansowe, które dostrzegły w fuzji szansę na wzrost obu firm i wzrost ich wartości — zwrócił uwagę w oświadczeniu koncern.

W oświadczeniu Orlenu zaznaczono, że „sprzedaż części aktywów Lotosu, wynikająca z realizacji środków zaradczych wskazanych przez Komisję Europejską, została zrealizowana zgodnie z wyceną rynkową tych aktywów, z pełnym poszanowaniem przepisów prawa i pod nadzorem organów państwa”. — Biorąc to pod uwagę, zarzuty Najwyższej Izby Kontroli wobec fuzji Orlen-Lotos nie mają uzasadnienia — ocenił koncern. (PAP)

WNI/ GODL/

WYDAWCA
GALINDIA Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Barbara Barczuk
Igor Hrywna
Michał Podolak
wydawca@gazetaolsztynska.pl
sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE
internet@gazetaolsztynska.pl
514 800 549

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 514 800 549

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
502 499 531

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 885 998 201
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 514 499 539

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 505 766 681
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikelblaski.pl
PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@dziennikelblaski.pl
502 499 531

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 502 499 539



DZIAŁKOWCY BIJĄ NA ALARM

Rządzący znowu podnieśli ciśnienie działkowcom. A to przez znowelizowaną ustawę o planowaniu przestrzennym, która weszła w życie w ubiegłym roku. Zdaniem Polskiego Związku Działkowców zapisy ustawy grożą likwidacją wielu ogrodów działkowych.

Błady strach padł na działkowców, którzy się boją, że mogą stracić swoje ogródki. Popłoch wywołała nowela ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, która weszła w życie we wrześniu tego roku. Zgodnie z nią gminy do końca 2025 roku muszą opracować i przyjąć tzw. plany ogólne, które będą podstawą do tworzenia miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego.

Dziś około 40 proc. rodzinnych ogrodów działkowych jest ujęte w miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego, gdzie są wpisane jako zieleni działkowa. I trzeba zmiany planu, żeby zmienić przeznaczenie terenów, na których są działki. To daje im ochronę. Jednak przyszłość pozostałych ogrodów może stać pod znakiem zapytania, bo dla nich miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego będą tworzone już w oparciu o nowe przepisy.

O co chodzi? Otóż plany ogólne gmin zakładają m.in. wprowadzenie tzw. stref planistycznych. Przepisy przewidują możliwość stworzenia 13 rodzajów takich stref, ale tylko w trzech, zgodnie z rozporządzeniem w sprawie sposobu przygo-



Fot. Kamil Foryś

Na Warmii i Mazurach jest ok. 35 tys. działek położonych w 165 ogrodach. Ile z nich może zniknąć?

towania planu ogólnego, są wyszczególnione rodzinne ogrody działkowe.

Nieujęcie ogrodów działkowych w innych strefach może prowadzić do ich likwidacji. — Nowe przepisy są zagrożeniem, dlatego że stwarzają możliwość przymusowej likwidacji. I nie będzie do kogo się odwołać od decyzji o likwidacji ogrodów. Nie będzie żadnej instancji odwoławczej — mówi Jan Miszkiewicz, prezes okręgu warmińsko-mazurskiego Polskiego Związku Działkowców w Olsztynie, dodając, że często ogrody działkowe położone są w atrakcyjnych miejscach. I dlatego mogą być łakomym kąskiem dla samorządów. Gminy mogą

chcieć sprzedać te tereny pod budownictwo, tym bardziej że zaczyna brakować gruntów pod budownictwo mieszkaniowe.

Dlatego Polski Związek Działkowców apeluje do rządzących o dopuszczenie istnienia ogrodów działkowych w większej liczbie stref.

Obawy działkowców oby wielu ogrodów podzielają posłowie Barbara Oliwiecka i Artur Luboński, którzy złożyli interpelację w tej sprawie.

— Zachodzi zatem obawa, że dalsze funkcjonowanie ogrodów działkowych w strefach innych niż wielofunkcyjne z zabudową wielorodzinną czy jednorodziną albo poza strefą

zieleni rekreacji może być zagrożone, gdyż nie będą one ujęte w miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego — napisali w swojej interpelacji.

Jak piszą dalej, szacuje się, że zaledwie 40 proc. rodzinnych ogrodów działkowych jest ujęte w miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego. Oznacza to, że dla 60 proc. ogrodów działkowych miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego będą tworzone w oparciu o nowe przepisy. Brak możliwości ujęcia ogrodów działkowych w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego oznacza, że teren ten będzie mógł

być przeznaczony na inny cel, co otwiera drogę do ich ewentualnej likwidacji.

Posłowie chcą wiedzieć, czy minister przychyli się do wniosku Polskiego Związku Działkowców, aby ogrody działkowe uwzględnić we wszystkich strefach planistycznych, przypominając, że z ogrodów działkowych obecnie korzysta ponad 4 mln Polaków.

Według Ministerstwa Rozwoju i Technologii uwzględnienie istnienia ogrodów we wszystkich strefach nie wyszłoby im na dobre.

— Tymczasem, jeżeli ogrody działkowe trafią do strefy gospodarczej, możliwe będzie uchwalenie planu miejscowego, który będzie prowadził do zabudowania ogrodów działkowych fabryką. Jeżeli wyznaczona będzie strefa cmentarzowa, zamiast istniejących ogrodów działkowych, będzie mógł powstać cmentarz. Jeżeli ogrody działkowe dopisane zostaną do strefy usługowej, w ich miejsce będzie mógł powstać kampus uniwersytecki — napisał w odpowiedzi na interpelację Jacek Tomczak, wiceminister rozwoju i technologii.

I dodał: — W interesie osób, którym zależy na ochronie istniejącego zagospodarowania, pożądanym powinno być ograniczenie możliwości

realizacji innego zagospodarowania na tym obszarze na poziomie planu ogólnego, a nie rozszerzenie tych możliwości o każdy sposób zagospodarowania, z których wiele może być zagrożeniem dla istnienia i funkcjonowania ogrodów działkowych.

Jak czytamy w odpowiedzi, jeżeli gmina na obszarze ogrodów działkowych wyznaczy strefę, w której nie zostaje dopuszczone przeznaczenie pod ogrody działkowe — faktycznie jest to informacja, że gmina planuje przeznaczenie tego terenu pod inny cel.

— Jednak dokładnie to samo mogło do tej pory mieć miejsce w przypadku uchwalania studiów czy planów — zaznacza wiceminister Tomczak.

Są więc duże obawy, niepokój. — Działkowcy chcą stabilizacji, chcą wiedzieć, co dalej z ich działkami, czy mają dalej siał warzywa, stawiać nowe altanki — podkreśla Jan Miszkiewicz. — Dziś nie ma tej pewności.

W Olsztynie działkowcy raczej mogą spać spokojnie, żadnej rewolucji, a przynajmniej na razie, nie będzie. — Rozporządzenie nie jest przyczynkiem do likwidacji ogrodów — zapewnia z kolei Patryk Pulikowski z Urzędu Miasta w Olsztynie.

ANDRZEJ MIELNICKI

DZIENNIKARKA MEDYCZNA ROKU PRACUJE Z NAMI

Nasza redakcyjna koleżanka, Magdalena Maria Bukowiecka, dziennikarka „Gazety Olsztyńskiej” i portalu wawa.info, została wyróżniona w Konkursie „Dziennikarz Medyczny Roku 2023”, który rozstrzygnięto w czasie Konferencji Noworocznej Stowarzyszenia Dziennikarzy dla Zdrowia. Zdobyła III miejsce w kategorii Prasa.

Konkurs na Dziennikarza Medycznego Roku ma zasięg ogólnopolski. Jego organizatorem jest Stowarzyszenie Dziennikarzy dla Zdrowia. W rywalizacji biorą udział dziennikarze zajmujący się na co dzień tematami związanymi ze zdrowiem Polaków. Nagrody przyznawane są w czterech kategoriach: Prasa, Radio, Telewizja i Internet. Cel konkursu jest jeden: to promocja zdrowego trybu życia i edukowanie społeczeństwa na temat chorób cywilizacyjnych.

Jury Konkursu w składzie: dr n. med. Elżbie-

ta Rusiecka-Kuczałek (Okręgowa Izba Lekarska w Warszawie), dr Jadwiga Mandzińska (Fundacja „Jak motyl”) oraz dr hab. n. med. Mariusz Wyleżół (Prezes-Elekt Polskiego Towarzystwa Leczenia Otyłości) w uzasadnieniu przyznania nagrody dla naszej koleżanki zwróciło uwagę na „wysokie walory edukacyjne podejmowanych zagadnień prozdrowotnych oparte na wiarygodnych źródłach nowoczesnych medycyny oraz kreatywność i przystępność medialnego przekazu”.



— To dla mnie najważniejsza z dotychczas przyznanych mi wyróżnień — mówi redaktor Bukowiecka (na zdjęciu pierwsza z lewej). — W swojej codziennej pracy podejmuję różne tematy, ale to jednak zdrowie i edukację prozdrowotną uważam za swoją najważniejszą dziennikarską misję. Głosem wielu lekarzy i specjalistów powtarzam zawsze, że edukacja to profilaktyka, a zapobieganie jest naprawdę łatwiej i taniej niż leczyć.

Podczas Konferencji zgromadzeni laureaci i goście mogli też wysłuchać

kilku interesujących wykładów. Dr hab. n. med. Artur A. Antoniewicz — mówi redaktor Bukowiecka (na zdjęciu pierwsza z lewej). — W swojej codziennej pracy podejmuję różne tematy, ale to jednak zdrowie i edukację prozdrowotną uważam za swoją najważniejszą dziennikarską misję. Głosem wielu lekarzy i specjalistów powtarzam zawsze, że edukacja to profilaktyka, a zapobieganie jest naprawdę łatwiej i taniej niż leczyć.

RED.

WIELKA ORKIESTRA: Z SERCEM DLA PŁUC

Po raz 32. w całej Polsce zagrała Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Teraz trwa teraz liczenie datków, zebranych przez ponad 120 tys. wolontariuszy oraz pieniędzy uzyskanych w licytacji. Cel tegorocznej zbiórki to „Płuca po pandemii”.



Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy jest jak serce, które bije. To bardzo ważny dzień, który przedłuża się później na wszystkie dni roku — powiedziała dziennikarzom Anna Dymna, która w niedzielę kwestowała na Rynku Głównym w Krakowie. W 32. finał włączyło się wsumie 1685 sztabów, czyli o 32 więcej niż przed rokiem. Na Warmii i Mazurach było ich 74. W całym kraju datki zbierało około 120 tys. wolontariuszy, w Olsztynie było ich prawie 400. Najwyższej w Pol-

sce prowadzona kwesta WOŚP odbyła się na Kasprowym Wiechu. Najwyższy datek wrzucił do puszek WOŚP na Rynku Głównym anonimowy mężczyzna. Było to 100 tys. zł. — Ten pan podszedł do wolontariuszek. Powiedział, że zbierał pieniądze przez trzy lata, aby uzbierać okrągłą sumę. Zaczął wkładać po stówkach do jednej puszek. Pieniądze się nie zmieściły, więc potrzebna była druga puszka — relacjonuje Edyta Biel, szefowa krakowskiego sztabu WOŚP. Jak dodała, mężczyzna mówił wolonta-

riuszkom, że na okrągłą sumę pieniądze zbierał przez trzy lata. Pan się nie przedstawił. — Wolontariuszki były w takim szoku, że o nic nie zapytały — dodała szefowa sztabu. Tegoroczny hasłem Orkiestry są „Płuca po pandemii”. Zebrane pieniądze zostaną przeznaczone na zakup sprzętu medycznego dla 15 oddziałów pulmonologicznych dla dzieci i 49 oddziałów pulmonologicznych dla dorosłych. Fundacja planuje zakup m.in. urządzeń służących do diagnostyki obrazowej, rezonansów magnetycznych, aparatu-

tów ultrasonograficznych, polisomnografów, przenośnych spirometrów, systemów do badań bronchoskopowych, sprzętu do rehabilitacji pulmonologicznej i torakochirurgii. W Olsztynie główna miejska impreza WOŚP odbyła się w nowej, użytkowanej od miesiąca hali Urania, gdzie zagrały How We Met, Traffic Junky, Tupolev i na zakończenie Blenders. W tym roku Wojsko Polskie ponownie, po raz pierwszy od 2016 roku, zaangażowało się we wsparcie Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. W naszym regionie

tak było między innymi w Olsztynie, Elblągu czy Gołdapi. Na wsparcie WOŚP liczy olsztyńskie Warmińsko-Mazurskie Centrum Chorób Płuc. — Od WOŚP oczekujemy wsparcia w zakupie zaawansowanych systemów diagnostycznych dla układu oddechowego. Nasze potrzeby koncentrują się na technologii umożliwiającej bezpieczną diagnozę, monitorowanie i leczenie pacjentów z chorobami płuc. Szczególnie w kontekście długofalowych skutków zdrowotnych po COVID-19, których dziś

jeszcze nie znamy. A chodzi tu nie tylko o nowotwory płuc, ale i o choroby śródmiąższowe — mówi Wioletta Śląska-Zyśk, dyrektor Centrum. Aukcje na rzecz Orkiestry potrwać jeszcze kilka dni. Do 9 lutego można na przykład licytować maskę samochodu, którym Krzysztof Hołowczyc i Łukasz Kurzeja rywalizowali w tegorocznym Dakarze. Wczoraj wieczorem aktualna cena wynosiła 7800 zł. W ciągu 31 Finałów WOŚP zebrała blisko 2 mld zł i kupiła 71,5 tys. urządzeń.

OPRAC. IGOR HRYWNA/ŹRÓDŁO: PAP

OLSZTYN JEST ŚWIETNYM MIEJSCEM DO ŻYCIA

— Szczerze mówiąc, ciągle gdzieś się o sport ocieram. Nie zerwałem z nim i o nim nie zapominałem. Moja Fundacja realizuje przedsięwzięcia popularyzujące sport. Trafiają one do tysięcy beneficjentów — mówi w rozmowie z „Gazetą Olsztyńską” Marcin Moźdzzonek, niegdyś znany siatkarz, teraz biznesmen i założyciel fundacji, która pomaga dzieciom i młodzieży

— Nie tęskni pan za boiskowymi emocjami? Da się bez tego żyć?

— Oczywiście, że trochę brakuje mi rywalizacji, wyzwań czy smaku zwycięstwa, ale w życiu każdego przychodzi taki moment, że trzeba powiedzieć sobie dość. Ja zrobiłem to, kiedy poczułem, że jako sportowiec osiągnąłem wszystko, co mogłem, czułem się spełniony i byłem też gotowy na podjęcie nowych wyzwań. Kontuzja nogi też była ważnym czynnikiem w podjęciu decyzji o zakończeniu przygody z zawodowym sportem.

— Nie myślał pan o kontynuowaniu kariery w sporcie? Bycie trenerem czy agentem sportowym to dość popularna droga po karierze zawodniczej.

— Szczerze mówiąc, ciągle gdzieś się o sport ocieram. Nie zerwałem z nim i o nim nie zapominałem. Moja Fundacja realizuje przedsięwzięcia popularyzujące sport. Trafiają one do tysięcy beneficjentów. Promowanie aktywności fizycznej sprawia mi obecnie dużo więcej przyjemności niż sport zawodowy. Taki etap w życiu. Poza tym w podjęciu tej decyzji kluczowa była też rodzina.

— Co pan przez to rozumie?

— Życie zawodowego sportowca ma swoje plusy i jest ich naprawdę wiele, ale ma również minusy. Jednym z nich jest ciągle życie na walizkach. Gdy byliśmy tylko we dwójkę, to nie był to dla nas duży problem, jednak gdy pojawiły się dzieci, sytuacja się zmieniła. Jeśli tak jak ja chce się być ojcem, który aktywnie uczestniczy w wychowywaniu swoich pociech, to trzeba to jednak robić na dużo stabilniejszych zasadach. W miejscu, gdzie jest cała rodzina i są bliscy.

— Stąd decyzja o powrocie do Olsztyna?

— Nie rozpatrywaliśmy nawet innego scenariusza. Olsztyn od zawsze był domem, z którego wyjeżdżaliśmy, ale z myślą, że za chwilę tu wracamy. Tu mamy całą rodzinę. Tu kupiliśmy najpierw mieszkanie, później dom. Olsztyn



Marcin Moźdzzonek urodził się w 1985 roku w Olsztynie. To 242-krotny reprezentant Polski w siatkówce, wieloletni kapitan zespołu narodowego. Mistrz świata i Europy, triumfator prestiżowej Ligi Światowej. Grał na pozycji środkowego. Z reprezentacją Polski wywalczył siedem medali. W siatkówce klubowej trzy razy sięgał po mistrzostwo i cztery razy po Puchar Polski, zdobywał też medale prestiżowej Ligi Mistrzów i klubowych mistrzostw świata.

Po zakończeniu sportowej kariery ukończył zarządzanie na Politechnice Rzeszowskiej i zajął się biznesem, gdzie z powodzeniem działa w sektorze budownictwa oraz odnawialnych źródeł energii. Prowadzi również Fundację, która pomaga dzieciom i młodzieży realizować sportowe marzenia oraz popularyzuje aktywność fizyczną.

**MARCIN MOZDZONEK
NA GALI SPORTU
I BIZNESU WRĘCZY
JEDNĄ Z NAGRÓD
W 63. PLEBISCYCIE NA
10 NAJPOPULARNIE-
JSZYCH
SPORTOWCÓW
WOJEWÓDZTWA.
GALA ODBĘDZIE
SIĘ JUŻ 10
LUTEGO. WIĘCEJ
INFORMACJI NA
STR. 24**

jest świetnym, zielonym miejscem do życia.

— Do życia tak, a do pracy?

— Ja tego problemu nie doświadczam, bo prowadzę dwie firmy i daję mi to dużą niezależność. Jedna z nich to branża budowlana, druga to sektor Odnawialnych Źródeł Energii. Do tego sporo czasu pochłania mi Fundacja, więc na brak zajęć nie narzekam. Ale to nie znaczy, że nie widzę tego problemu.

Moi znajomi i przyjaciele borykają się z olsztyńskim rynkiem pracy i mimo że w Olsztynie nie ma znaczącego bezrobocia, to jakość oferowanych etatów, warunki pracy są bardzo różne. Niestety przez to część z nich wyjechała z naszego miasta.

— Jest pan dość zapracowanym człowiekiem, choć mało kto wie o pana pozasportowych aktywnościach.

— Faktycznie, pracy jest dużo. Odnosimy sukcesy również na tym polu. Na szczęście świadomie przygotowywałem się do prowadzenia firmy, skończyłem zarządzanie na Politechnice Rzeszowskiej. Niebagatelną rolę odegrało również pełnienie funkcji kapitana w Reprezentacji Polski. Zarządzanie emocjami na dużych turniejach to świetne przetarcie się przed zarządzaniem kapitałem ludzkim na co dzień.

— Biznes to biznes, a społeczna smykałka? Skąd pomysł na fundację?

— To wyszło trochę z potrzeby serca i chęci społecznej działalności. Firma nie daje tych samych możliwości co organizacja pozarządowa. Dzięki temu, że udało się pozyskać środki

z Urzędu Marszałkowskiego czy Ministerstwa Sportu i Turystyki oraz wielu innych podmiotów, zarówno prywatnych jak i instytucjonalnych, zorganizowaliśmy wydarzenia sportowe dla tysięcy osób — głównie dzieciaków. I to nie tylko na Warmii i Mazurach, ale w całym kraju. Jest to bardzo przyjemne uczucie, widzieć tyle zadowolonych i zainspirowanych młodych osób. Uważam, że aktywność fizyczna jest fundamentem, którego budowę trzeba wspierać i wyrabiać nawyki od małego. Całe nasze społeczeństwo dobrze jest trochę rozruszać, ale dzieciaki szczególnie, bo odsetek młodych ludzi

z otyłością rośnie w zastraszającym tempie.

— Funkcjonowanie na styku biznesu, polityki, sportu to jednak trudne zadanie. Da się pan wciągnąć do polityki? Bo takie głosy od dłuższego czasu się pojawiają.

— Do polityki w naszym krajowym, partyjnym wydaniu na pewno nie. Nie chcę marnować życia na emocje, które tak naprawdę nic nie wnoszą. Posłowie coraz częściej są tylko przyciskami do głosowania dla partyjnych pomysłów. Bez realnej władzy i sprawczości. To nie jest dla mnie.

— Czyli jednak start na prezydenta Olsztyna? Tu jest sprawczość i nie trzeba

być partyjniakiem?

— To nie jest prosta decyzja. Olsztyn zdecydowanie potrzebuje zmiany w ratuszu. To wyczuwa się w każdej rozmowie. Mówią o tym przedsiębiorcy, urzędnicy, generalnie wszyscy. Miasto potrzebuje nowej energii, nowych pomysłów, a czasem odświeżenia dobrych, starych, które nie zostały wdrożone. Dużo pracy, i to na pewno nie dla jednej osoby. Tu oczywiście potrzebny jest dobry zespół, który będzie w stanie wprowadzić realne zmiany. Bez doświadczonego teamu, zbudowanego z ludzi, którym zależy na Olsztynie, start nie miałby najmniejszego sensu.

— Czyli jest jednak coś na rzeczy?

— Tak jak mówię, to bardzo odpowiedzialna decyzja. Nie zostało dużo czasu na jej podjęcie i jestem tego świadomy. Na dniach wszystko powinno być jasne. Do tej decyzji musiałbym też przygotować swoje firmy i projekty, którymi zarządzam. Tu nie ma dróg na skróty. To jedna z najważniejszych zawodowych decyzji niosąca za sobą ogromny bagaż odpowiedzialności za miasto i jego mieszkańców.



Fundacja założona przez Marcina Moźdzzoneka pomaga dzieciom i młodzieży realizować sportowe marzenia oraz popularyzuje aktywność fizyczną.

Z AUTOBUSU PROSTO POD KOŁA

Każdego dnia na tej drodze dochodzi do niebezpiecznych sytuacji. Pasażerowie autobusów wysiadający w Białczynie narażeni są na potrącenie przez jadące samochody. Brakuje tam przejścia dla pieszych przy przystankach.



Wystarczy wymalować pasy — mówi radny wojewódzki Marcin Kazimierzczuk, który interweniował w tej sprawie

O d sołectwa do stolicy województwa. Ta sprawa pokazuje, jak może działać „hierarchia” struktury samorządu. Czy jednak zawsze jest skuteczna...? W sprawie braku przejścia dla pieszych przez jezdnię drogi wojewódzkiej nr 507 w miejscowości Białczyn w gminie Pieniężno — po uprzednich interwencjach sołtysa i przedstawicieli starostwa — u władz samorządu województwa warmińsko-mazurskiego interwencję podjął radny sejmiku z naszego regionu Marcin Kazimierzczuk.

— Podczas spotkania ze starostą braniewskim Karolem Motyką oraz wicestarostą Mirosławem Kudlińskim skierowano do mnie prośbę o rozwiązanie problemu braku przejścia dla

pieszych przez jezdnię drogi wojewódzkiej nr 507 w miejscowości Białczyn. W tej sprawie interweniowała do Zarządu Powiatu Braniewskiego pani sołtys sołectwa Białczyn, wskazując, że brak przedmiotowego oznaczenia w sąsiedztwie przystanków autobusowych stwarza niebezpieczeństwo dla dojeżdżających dzieci do szkoły podstawowej w Pieniężnie oraz mieszkańców poruszających się komunikacją zbiorową w kierunku Braniewa i Pieniężna — opisuje przedstawiciel mieszkańców.

Jak dodaje, obecne dojeżdżanie do istniejących zatok autobusowych odbywa się w miejscach sugerowanych przebiegów dla pieszych, w których zostały zaniżone krawężniki i wystarczyłoby jedynie umieścić tam znaki poziome ipionowe.

Grozę sytuacji potęguje to, że — jak podkreśla radny — natężenie ruchu na DW507 jest bardzo duże, co przy braku przejścia dla dzieci i pasażerów stwarza zagrożenie bezpieczeństwa.

— Szanowny panie Marszałku, zwracam się z prośbą o pozytywną reakcję na postulat lokalnej społeczności wyrażony przez sołtysa sołectwa Białczyn oraz przedstawicieli Zarządu Powiatu Braniewskiego w sprawie przejścia dla pieszych przez



To miejsce należy do bardzo niebezpiecznych i może tu dojść do tragedii

jezdnę drogi wojewódzkiej nr 507 w sąsiedztwie przystanków autobusowych w miejscowości Białczyn — zaapelował.

Sołtys miejscowości Białczyn Bożena Olender potwierdza, że opisane miejsce należy do bardzo niebezpiecznych i może tam dojść do prawdziwej tragedii.

— Brak pasów to ogromne zagrożenie dla mieszkańców. Każdy, kto chce jechać w kierunku Braniewa, musi przejść przez jezdnię, a dużo dzieci dojeżdża tam do szkół — zaznacza.

PRZEJŚCIE SUGEROWANE ZAMIAST PASÓW

W odpowiedzi Marszałek Województwa Warmińsko-Mazurskiego Marcin Kuchciński poinformował, że swoje stanowisko w tej sprawie zajął Zarząd Dróg

Wojewódzkich w Olsztynie, w którym wyjaśnia, iż projekt stałej organizacji ruchu został zatwierdzony pismem z 2021 roku — „modernizacja drogi wojewódzkiej nr 507 na odcinku Braniewo — Pieniężno”.

— Zgodnie z projektem, uprzednio pozytywnie opiniowanym przez Komendę Wojewódzką Policji w Olsztynie oraz Zarząd Dróg Wojewódzkich w Olsztynie, modernizacja drogi wojewódzkiej nr 507 zakładała zastosowanie w miejscowości Białczyn przejścia sugerowanego, czyli nieoznakowanego, dostosowanego technicznie miejsca umożliwiającego przekraczanie jezdni przez pieszych. Przejście sugerowane dostosowano m.in. poprzez obniżony krawężnik — podał.

Wyjaśnił, że przystanki autobusowe znajdują się na obszarze niezabudowanym, gdzie dopuszczalna prędkość wynosi 90 km/h.

— W takich sytuacjach stosuje się przejścia sugerowane, gdyż nie ma warunków, aby nadać pieszemu pierwszeństwo. W związku z powyższym Zarząd Dróg Wojewódzkich podtrzymuje swoje stanowisko w sprawie prawidłowości zastosowania przejścia sugerowanego w miejscowości Białczyn — podkreślił marszałek Kuchciński.

CO JEST PROBLEMEM?

— Nie zgadzam się z taką opinią zarządu dróg. Zastanawiam się, co jest problemem. Wystarczy wprowadzić ograniczenie prędkości, wymalować pasy i tyle. Podtrzymuję więc to, co napisałem w swojej interpelacji. Najważniejszy jest głos mieszkańców, bo to oni wiedzą najlepiej, co dla nich jest najlepszym rozwiązaniem. Podtrzymuję więc postulat, by zrobić przejście dla pieszych w tym miejscu; wtedy kierowcy będą bardziej uczuleni, by uważać na pieszych — komentuje radny Kazimierzczuk.

I dodaje, iż jeżeli mieszkańcy znowu poproszą o interwencję, ponownie

taką podejmie u marszałka województwa. Również sołtys Bożena Olender podkreśliła, że nie złożyła broni i będzie szukała kolejnych sposobów, by pozytywnie rozwiązać tę ważną dla mieszkańców sprawę.

NIE TYLKO PASY NA DRODZE

Na drogach całego województwa nie jest bezpiecznie. W 2023 roku na drogach Warmii i Mazur doszło do 760 wypadków drogowych. Rannych w nich zostało 870 osób, a życie straciło 77 osób. W tym czasie policja odnotowała 147 wypadków polegających na potrąceniu pieszego. Niestety główną przyczyną wypadków drogowych niezmiennie pozostaje nadmierna prędkość pojazdów. Żeby skutecznie przeciwdziałać temu zjawisku, zastrzeżone zostały kary dla kierowców nieprzestrzegających ograniczeń. Za ich dyscyplinowanie odpowiedzialni są m.in. policjanci z Grupy SPEED. W 2023 roku tylko oni skontrolowali ponad 23300 pojazdów, których kierowcy popełnili ponad 24 tysiące wykroczeń. Prawie 19 tys. wykroczeń dotyczyło przekroczenia dopuszczalnej prędkości, z których 406 to przekroczenia prędkości w obszarze zabudowanym o ponad 50 km/h.

RAZ

PRZED DWORCEM BĘDZIE WĘZEŁ

Nie tylko dworzec w Pasłęku, ale i plac przed nim zmieni swe oblicze. Na utworzeniu węzła komunikacyjnego skorzystają m.in. seniorzy, dla których zostanie utworzony kącik. Na inwestycje władze gminy pozyskały miliony złotych rządowej dotacji.

Jak poinformował Wiesław Śniecikowski, burmistrz Pasłęka, trwają prace związane z opracowaniem dokumentacji projektowej w ramach zadania inwestycyjnego pn.: „Modernizacja placu dworcowego w Pasłęku”.

— W ramach zadania planuje się wykonać węzeł komunikacyjny, z którego w przyszłości mogłyby korzystać przewoźnicy PKS, komunikacji miejskiej, przewoźnicy prywatni, postój taxi, parkingi ogólnodostępne; rewitalizację terenu parku, na którym obecnie dominują starodrzewa. Jest to teren zaciemniony,

gęsto porośnięty przez drzewa i krzewy; ciągi piesze. Planuje się także nowe nasadzenia zieleni, utworzenie strefy seniora z urządzeniami siłowni zewnętrznej, przebudowę infrastruktury podziemnej, postawienie wiaty śmietnikowej, elementy małej architektury i oświetlenie — wylicza wójt miasta.

Burmistrz przypomniał, że w październiku 2023 roku Paslęk uzyskał na ten cel dofinansowanie — wstępną promesę w wysokości 7,6 mln zł z Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych. Zgodnie z Regulaminem

programu w okresie 9 miesięcy od udostępnienia promesy gmina Paslęk jest zobowiązana ogłosić postępowanie zakupowe na realizację zadania. W pierwszej kolejności należy przygotować dokumentację projektową i uzyskać pozwolenie na budowę. Termin przygotowania kompletnej dokumentacji i uzyskania pozwolenia na budowę upływa 31 maja 2024 roku. Koszt opracowania dokumentacji wyniesie 154 980 zł.

Paslęccy urzędnicy przypominają, że wspomniane zadanie będzie kontynuacją i wpisując się będzie w projekt realizowany

obecnie. W lipcu w Warszawie podpisane zostało Porozumienie w sprawie współpracy przy realizacji projektu pn. „Przebudowa dworca kolejowego Paslęk”. Projekt realizowany będzie w ramach „Programu Inwestycji Dworcowych PKP S.A. na lata 2016-2023” przez Polskie Koleje Państwowe oraz gminę Paslęk.

Celem zawartego porozumienia było określenie zakresu i zasad współpracy stron przy realizacji inwestycji. Na podstawie wyżej wymienionego porozumienia PKP podejmuje działania mające na celu przeprowadzenie prac

przygotowawczych i projektowych uwzględniających potrzeby gminy Paslęk. Powierzchnia, jaką będzie dzierżawiła od PKP Gmina w obiekcie dworca, to około 521 metrów kwadratowych. Na terenie dworca po jego przebudowie będzie miało Centrum Usług Społecznych dla mieszkańców, którzy w jednym miejscu będą mogli uzyskać pomoc w załatwieniu swoich spraw społecznych realizowanych przez Miejsko Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Pasłęku.

Innowacyjną formą będzie stworzenie międzypokoleniowego centrum

społecznego, na które będą składały się świetlica środowiskowa dla dzieci oraz dzienny dom pobytu dla osób starszych.

— We wrześniu 2023 roku podpisana została umowa między PKP a firmą z siedzibą w Katowicach na opracowanie dokumentacji przedprojektowej, projektowej oraz pełnienie nadzoru autorskiego w ramach zadania inwestycyjnego pn. „Przebudowa dworca kolejowego Paslęk”. Wartość umowy wynosi 396 tys. zł — dodał burmistrz Śniecikowski.

OPR. RAZ

ZBIGNIEW ZIEJEWSKI: MORĄSKA KŁADKA DOCZEKA SIĘ REMONTU

Od wielu lat morążanie walczą o remont kładki kolejowej, która została zamknięta z powodu złego stanu technicznego, chociaż wcześniej bezpiecznie łączyła dwie części miasta. Związanych z tym kosztów nie chciała ponieść żadna ze spółek kolejowych. Problem obiecał rozwiązać Zbigniew Ziejewski, poseł i wiceminister aktywów państwowych. Udało się.

Chcę rzec głośno i dobitnie: nareszcie! Przełamując biurokratyczne mury, od których się odbijałem, walcząc o remont morąskiej kładki w poprzedniej kadencji, postanowiłem wziąć sprawy w swoje ręce — informuje wiceminister Zbigniew Ziejewski w mediach społecznościowych. I dodaje: — Mieszkańcy Morąga od 2004 roku (!) toczą bój o ustalenie właściciela kładki w gąszczu spółek kolejowych, który wzięłyby odpowiedzialność za utrzymanie tego kluczowego łącznika dwóch części miasta. Zbudowana przez wojsko w latach 70. kładka została zamknięta kilka lat temu i... dosłownie paraliżuje miasto. Jej brak jest utrapieniem zwłaszcza dla starszych osób.

Kładka została zamknięta dość dawno temu z powodu jej złego stanu technicznego, co stanowiło zagrożenie dla bezpieczeństwa korzystających z niej mieszkańców. Wcześniej mogli z niej korzystać, przechodząc nią nad torami na drugą stronę miasta. Spory między spółkami kolejowymi a samorządem Morąga koncentrowały



Fot. arch. Z. Ziejewskiego

Spotkanie w Ministerstwie Infrastruktury. To, co było niemożliwe przez całe lata, dało się teraz szybko załatwić. Mieszkańcy Morąga już wkrótce znowu będą mogli korzystać z kładki

się głównie na tym, kto jest właścicielem kładki i kto poniesie koszty jej naprawy. Władze Morąga oferowały wsparcie finansowe, jednak spółki kolejowe twierdziły, że nie są właścicielem kładki. Wymiana korespondencji i kolejne spotkania nie przynosiły rozwiązania.

A niezbędne jest podjęcie natychmiastowych działań naprawczych obiektu, co pozwoli na bezpieczne użytkowanie go, jak również zapewni bezpieczeństwo dla podróżnych

przebywających na peronie oraz przejeżdżających pod kładką pociągów. Zdarzyło się bowiem, że ze zniszczonej kładki spadały na perony metalowe elementy, powodując realne zagrożenie.

Zbigniew Ziejewski w poprzedniej kadencji podejmował w tej sprawie interwencje. — Czcze obietnice polityków poprzedniej władzy zniechęciły i pozabawiły wiary walczących z tym absurdalnym patem morążan — podkreśla parlamentarzysta. — Dlatego jako wiceminister

postanowiłem działać. W poniedziałek 22 stycznia w Morągu obiecałem mieszkańcom odnowienie kładki. A już 25 stycznia na moje zaproszenie burmistrz Tadeusz Sobierajski gościł w Ministerstwie Infrastruktury u ministra Dariusza Klimczaka.

Jak poinformował wiceminister, zapadły konkretne decyzje: tuż po wyborach nowych władz PKP, a to kwestia najbliższych tygodni, mieszkańcy Morąga doczekają się niemożliwego. Będą mieli



Fot. Wiesława Wilos

odnowioną kładkę. Dodatkowo zostaną tam dobudowane zejścia na perony.

— To kolejny dowód na to, że zgoda jest najlepszą receptą na walkę z „niedasizmem”. Zaręczam, że w tej kadencji, współpracując z samorządowcami Warmii i Mazur, niejednokrotnie dowiodę, że

moim znakiem firmowym w misji publicznej jest skuteczność. Dziękuję mieszkańcom Morąga za wiarę, panu burmistrzowi za konsekwencję, a koleodze ministrowi za wsparcie! — dodał wiceminister Zbigniew Ziejewski.

BCL

REKLAMA

przetarg



ul. J. Słowackiego 2, 19-300 Elk
tel. 87 621 67 87, fax 87 621 67 96
www.swit.elk.pl, e-mail: sekretariat@swit.elk.pl

OGŁOSZENIE O PRZETARGU NIEOGRANICZONYM

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Świt” w Elku
ogłasza przetarg ofertowy nieograniczony na dostawę
paliwa – biomasy w formie zrębków tartacznych.

1. Zamawiający: Spółdzielnia Mieszkaniowa „ŚWIT” w Elku, ul. Słowackiego 2, 19-300 Elk.
2. Tryb udzielania zamówienia: -przetarg nieograniczony.
3. Miejsce publikacji informacji o przetargu: strona internetowa Spółdzielni Mieszkaniowej „Świt” w Elku – swit.elk.pl, „Gazeta Olsztyńska”.
4. Przedmiot zamówienia: przedmiotem zamówienia jest dostawa paliwa – biomasy w formie zrębków tartacznych w ilości **8.000 mp (metr przestrzenny)** transportem samochodowym samowyladowczym na plac składowy ciepłowni CII zamawiającego przy ul. Gdańskiej 38A.
5. Specyfikacja warunków zamówienia (SWZ) wraz z niezbędnymi załącznikami dostępna jest na stronie internetowej Spółdzielni Mieszkaniowej „Świt” w Elku – swit.elk.pl oraz w siedzibie zamawiającego przy ul. Gdańskiej 38A.
6. Termin realizacji zamówienia:
(do dnia 16 lutego – min. 2.000 mp biomasy),
luty – 4.000 mp
marzec – 4.000 mp.
7. Wymagania dotyczące wadium: brak potrzeby wnoszenia wadium.
8. Termin związania ofertą: 30 dni od daty złożenia oferty.
9. Termin i miejsce składania ofert: oferty w formie pisemnej należy składać w siedzibie Spółdzielni w Elku, przy ul. Słowackiego 2, pok. nr 6 (sekretariat), lub formie elektronicznej zgodnie z SWZ w terminie do dnia 05.02.2024 r. do godz. 9⁰⁰.
10. Termin i miejsce otwarcia ofert: komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 05.02.2024 r. o godz. 10⁰⁰ w siedzibie Spółdzielni Mieszkaniowej „Świt”, ul. Słowackiego 2, 19-300 Elk, świetlica (II piętro).
11. Kryteria wyboru oferty: cena 100%.
12. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

6324ekwe-a-M

UHONOROWANO LEKARZA Z OLSZTYNA

Profesor Dawid Larysz ze szpitala dziecięcego w Olsztynie jako jedyny reprezentant Europy Środkowo-Wschodniej został członkiem Komitetu Naukowego ERN Cranio, europejskiej sieci referencyjnej chorób rzadkich głowy i szyi.

Profesor mówi, że włączenie go do grona Komitetu Naukowego ERN Cranio traktuje nie tyle jako osobisty sukces, ile jako „szansę dla polskich dzieci cierpiących na rzadkie choroby głowy i szyi i na poprawę polityki opieki nad nimi”.

— Opieka to nie tylko dostępność do nowoczesnych metod leczenia operacyjnego i terapii celowanych – z tym w Polsce nie jest najgorzej. Ale zdecydowanie trzeba wypracować standardy dostępności do specjalistów: logopedów, neurologopedów, psychologów i wielu, wielu innych, którzy pomagają w powrocie do sprawności cierpiącym na choroby rzadkie w obrębie głowy i szyi — podkreśla prof. Larysz. I dodaje, że te standardy są powoli wypracowywane w Polsce, ale jest jeszcze wiele do zrobienia. W jego

ocenie warto też pomyśleć o współpracy z organizacjami wspierającymi rodziców pacjentów i pacjentów.

Profesor Dawid Larysz jest kierownikiem Kliniki Chirurgii Głowy i Szyi Dzieci i Młodzieży Wojewódzkiego Specjalistycznego Szpitala Dziecięcego w Olsztynie. Specjalizuje się w neurochirurgii, zwłaszcza w leczeniu kraniosynostozy, czyli chorób polegających na nieprawidłowym rozwoju czaszki. Rocznie w Polsce rodzi się 150-180 dzieci z takimi chorobami. Jego zdaniem w Polsce

na rzadkie choroby głowy i szyi cierpi ok. 1,5 tys. dzieci.

Do Komitetu Naukowego ERN Cranio należą lekarze z całej Europy. Jego zadaniem jest wytyczanie nowych kierunków badań naukowych, nowych metod leczenia i wypracowanie europejskich standardów postępowania w leczeniu dzieci z chorobami rzadkimi głowy i szyi.

W listopadzie w Wojewódzkim Specjalistycznym Szpitalu Dziecięcym w Olsztynie odbędzie się IX Europejska Konferencja ERN Cranio. (PAP) JWO/JOZ/

MARIUSZ BŁASZCZAK: WYPEŁNIAMY ZOBOWIĄZANIA, KTÓRYCH SIĘ PODEJMUJEMY

— Wzmocniliśmy tutaj wojsko. Rozbudowaliśmy 16 Dywizję Zmechanizowaną, której dowództwo mieści się teraz już w Olsztynie. Przywróciliśmy do życia jednostki, które były zlikwidowane za rządów koalicji PO i PSL — mówił w Olsztynie Mariusz Błaszczak, były minister obrony narodowej, a teraz przewodniczący Klubu Parlamentarnego Prawa i Sprawiedliwości.

Mariusz Błaszczak odwiedził Olsztyn w ramach cyklu objazdu kraju przez czołowych polityków Prawa i Sprawiedliwości pod hasłem: „Bądźmy Razem”. — Chcemy być w każdym powiecie. Żeby przed wyborami samorządowymi można było powiedzieć, że przyjechalibyśmy Polskę wzdłuż i wszerz, że rozmawialiśmy z ludźmi. I właśnie dzisiejsze spotkanie traktujemy jako rozmowę. Jestem bardzo ciekaw państwa ocen. Prawo i Sprawiedliwość zawsze właśnie w ten sposób budowało swój program na wybory. Przez rozmowy z ludźmi — mówił w Olsztynie Mariusz Błaszczak.

Według posła Artura Chojeckiego z PiS, na którego zaproszenie przyjechał szef klubu parlamentarnego Prawa i Sprawiedliwości, spotkanie w Olsztynie jest także kontynuacją wielkiego protestu przeciwników rządów Donalda Tuska, które odbyło się 11 stycznia w Warszawie.

— To kontynuacja tego wielkiego wiecu protestu — stwierdził poseł Artur Chojecki. — To kontynuacja naszej manifestacji przywiązania do wolności, do prawo-



— Nas, od tych, którzy teraz stworzyli rząd, różni to, że my wypełniamy zobowiązania, których się podejmujemy — zapewniał w Olsztynie poseł Mariusz Błaszczak

rzeczności. Przywiązania do tych wartości, które od lat reprezentuje Prawo i Sprawiedliwość — dodał.

Spotkanie przebiegało w gorącej atmosferze. Największe emocje wywoływały zagadnienia dotyczące „eliminowania wolności słowa”, „likwidowania mediów publicznych”, oraz tego, „co spotkało ministrów Mariusza Kamińskiego i Macieja Wąsika”, którzy według posła Artura Chojeckiego zostali „uwięzieni za walkę z korupcją, wbrew prawu i wbrew wszelkiej logice, wbrew wszelkim prawom obowiązującym w Polsce”.

— Chcemy też mówić o tym co rząd szykuje Polsce i Po-

lakom wszerze gospodarczej (...), co szykuje nam tutaj w naszym województwie, a jest to wycofanie się z modernizacji drogi krajowej S16 — stwierdził poseł Artur Chojecki.

— Nas, od tych, którzy teraz stworzyli rząd, różni to, że my wypełniamy zobowiązania, których się podejmujemy — zapewniał z kolei poseł Mariusz Błaszczak.

Szef klubu parlamentarnego Prawa i Sprawiedliwości przypomniał programy socjalne wdrożone przez jego ugrupowanie podczas ośmiu lat rządów. Podkreślił wagę wzrostu płacy minimalnej do poziomu, który wcześniej, według jego słów, był „nie do

pomyślenia przez rządzących”. Mówił także o wypłatach dodatkowych świadczeń dla seniorów. Przewidywał wycofanie się rządu premiera Donalda Tuska z części programów przyjętych przez Prawo i Sprawiedliwość.

Mariusz Błaszczak, nawiązując do spraw związanych z bezpieczeństwem militarnym kraju, przypomniał, jak strategiczne położenie mają Warmia i Mazury. Podkreślał wysoki stan liczebny, jaki osiągnęła 4 Warmińsko-Mazurska Brygada Wojsk Obrony Terytorialnej.

— Wzmocniliśmy tutaj wojsko. Rozbudowaliśmy 16 Dywizję Zmechanizowaną, której dowództwo mieści się teraz już w Olsztynie. Przywróciliśmy do życia jednostki, które były zlikwidowane za rządów koalicji PO i PSL — przypomniał.

Żywiłowe reakcje sali wywołały jego słowa o „piknikach Owsia”, w których teraz „musi uczestniczyć wojsko”. Było to nawiązanie do krytyki MON za jego rządów ze strony obecnie rządzących, którzy zarzucają mu organizowanie pikników wojskowych, które miały być w ocenie KO, elementem kampanii wyborczej PiS.

— Generała Brysia zwolnili, bo powiedzieli, że robił za dużo pikników wojskowych. Tylko my na tych piknikach rekrutowaliśmy do wojska. Teraz to wykorzystywania wojska na rzecz działań fundacji Owsia — przekonywał były szef MON.

Przypomnijmy, że gen. bryg. Mirosław Bryś został odwołany z funkcji szefa Centralnego Wojskowego Centrum Rekrutacji w połowie stycznia. Wiceszef MON Cezary Tomczyk, odnosząc się do tej decyzji, mówił: „Nie możemy pozwolić sobie na to, by wojsko było wykorzystywane do celów politycznych”. Dodawał, że gen. Bryś „zostaje w służbie, wyznaczono go do kolejnych zadań”. Przed powołaniem na szefa CWCR generał Bryś był dowódcą 4 Warmińsko-Mazurskiej Brygady Obrony Terytorialnej.

Szef klubu parlamentarnego Prawa i Sprawiedliwości podczas spotkania w Olsztynie stwierdził, że „koalicja 13 grudnia nie szanuje prawa”. — Przejęli telewizję, wyłączyli jej sygnał, żeby ludzie nie wiedzieli, co się dzieje w Polsce. Dwa razy w historii Polski się zdarzyło, że sygnał telewizyjny był wyłączany.

Pierwszy raz 13 grudnia 1981 roku i drugi raz 20 grudnia 2023 roku — stwierdził. — Byłem świadkiem wejścia silnych ludzi Tuska do siedziby TVP o godzinie 3 nad ranem — dodał.

Posel Mariusz Błaszczak podczas godzinnego wystąpienia ostro skrytykował także marszałka Sejmu Szymona Hołownię za zaproszenie imigrantów do parlamentu. Jako „nieodpowiedzialną i szkodliwą” określił politykę imigracyjną, którą pod wpływem UE ma przyjąć rząd premiera Donalda Tuska. Przestrzegał przed nową polityką edukacyjną i jej skutkami dla młodego pokolenia. Ministrów Mariusza Kamińskiego i Macieja Wąsika przedstawiał jako „więźniów politycznych”. Zwolenników PiS zachęcał do organizowania kolejnych lokalnych protestów.

Do „ataku na media publiczne” nawiązał obecny na spotkaniu poseł PiS z Elbląga Andrzej Śliwka. Parlamentarzysta mówił o decyzjach sądów, które odmawiają rejestracji nowych władz TVP. Do obecnych na sali dziennikarzy zwrócił się z apelem o rzetelność.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI

REKLAMA

POWIAT RATUJE CENTRUM POMOCY MALTAŃSKIEJ W BARCZEWIE



Powiat Olsztyński przejmie prowadzenie zakładu opiekuńczo-leczniczego w Barczewie. Na sesji 26 stycznia radni jednomyślnie podjęli kluczową decyzję w tej sprawie: Maltańskie Centrum Pomocy pw. bł. Gerarda zostanie włączone w struktury szpitala w Dobrym Mieście.

Powiat Olsztyński jest właścicielem budynku, w którym Fundacja Polskich Kawalerów Maltańskich od wielu lat prowadzi zakład leczniczy z całodobową opieką i świadczeniami zdrowotnymi oraz rehabilitacyjnymi dla pacjentów, którzy nie wymagają hospitalizacji, ale też ze względu na zbyt ciężki stan zdrowia nie mogą korzystać z opieki domowej. Tu także mają zapewnioną opiekę paliatywną najciężiej chorzy. To trudna i kosztowna działalność, finansowana głównie ze środków Narodowego Funduszu Zdrowia — niestety w stopniu niewystarczającym do pokrycia wydatków placówki. Pandemia spowodowała, że do zrównoważenia bilansu nie wystarczały też pieniądze pozyskiwane przez Fundację z darowizn czy akcji charytatywnych. Stąd też pod koniec 2022 roku pojawiła się wizja zamknięcia placówki z przyczyn ekonomicznych.

— Już po pierwszych sygnałach płynących od maltańczyków o ich kłopotach podjęliśmy rozmowy na temat sanacji, przedstawiając problem wojewodzie i dyrektorowi oddziału NFZ-u, w których gestii znajduje się zapewnienie opieki medycznej mieszkańcom regionu — mówi Andrzej Abako, starosta olsztyński. — Jednym z pomysłów na rozwiązanie problemu, który się w trakcie tych rozmów pojawił, była konsolidacja barczewskiego Centrum z naszym szpitalem w Dobrym Mieście, przy wsparciu wojewody i Funduszu.

Przeprowadzony pod koniec ubiegłego roku audyt Centrum pokazał, że rozwiązanie to jest optymalne, zarówno od strony ekonomicznej, jak i przede wszystkim społecznej, bo zapewnia kontynuację jego działalności. Dlatego 18 stycznia oficjalnie Fun-

dacja Polskich Kawalerów Maltańskich wypowiedziała umowę użyczenia nieruchomości zawartą w 2012 roku z Powiatem Olsztyńskim, co oznacza formalne wycofanie się z prowadzenia barczewskiego Centrum Pomocy pw. bł. Gerarda. Zmieniając na sesji statut szpitala powiatowego w Dobrym Mieście, radni podjęli kluczową dla tej fuzji decyzję umożliwiającą przyłączenie podmiotu leczniczego działającego dotychczas jako Maltańskie Centrum Pomocy pw. bł. Gerarda w Barczewie do Zespołu Zakładów Opieki Zdrowotnej im. Jerzego Pióra w Dobrym Mieście jako jej czwartego zakładu: Centrum Świadczeń Zdrowotnych. Nastąpi to oficjalnie w kwietniu 2024 roku, co pozwoli na skorzystanie z nowego okresu kontraktowania świadczeń z Narodowego Funduszu Zdrowia.



— Jak wynika z analiz ekonomicznych, w strukturze organizacyjnej dobromiejskiego szpitala Centrum powinno wyjść na swoje, zwłaszcza że nadal — choć już w innej formule — będzie wspierane przez kawalerów maltańskich — dodaje starosta Andrzej Abako. — Dla nas jednak najważniejsze jest to, że udało nam

się zapewnić kontynuację świadczeń pielęgnacyjno-opiekuńczych pacjentom z powiatu olsztyńskiego oraz województwa warmińsko-mazurskiego. Mamy też już plany rozszerzenia jego działalności, co powinno podnieść standard opieki medycznej w powiecie.

POLITYCY: TO JA MAM RACJĘ

Kontynuujemy nasz cykl, w którym politycy z Warmii i Mazur komentują wydarzenia polityczne z mijającego tygodnia bądź odnoszą się do kwestii, które uznają za wartę społecznej uwagi.



ZBIGNIEW ZIEJEWSKI
poseł Polskiego
Stronnictwa Ludowego,
wiceminister aktywów
państwowych

Tydzień przyniósł erupcję emocji społecznych. Na szczęście z wielkiej chmury po wyjściu z więzienia Mariusza Kamińskiego i Macieja Wąsika spadł ledwie kapuśniaczek. A brak skazanych w ławach sejmowych to dla polskiej demokracji dobry znak.

Komisja ds. wyborów ko-pertowych już przesłuchuje, a komisja ds. Pegasusa powstaje. To ważne kroki w spełnianiu wyborczych obietnic i rozliczaniu politycznych występów!

Jako wiceminister aktywów państwowych pamiętam o sprawach lokalnych. Spotkanie u ministra Infrastruktury z burmistrzem Morąga zaowocowało tym, że słynna kładka nad torami w Morągu (zamknięta lata temu) znów będzie służyć społeczności. Zgoda buduje i pozwala zamykać kolejne rozdziały biurokratycznego marazmu poprzedniej władzy.

Ale wydarzeniem tygodnia jest dla mnie wizyta posłanki Anny Marii Żukowskiej z Lewicy u Piotra Zgorzelskiego, wicemarszałka Sejmu z PSL. Pani poseł wręczyła marszałko-

wi piękną, szklaną, czterolistną koniczynę. Okazją były 150. urodziny patrona ruchu ludowego Wincentego Witosa.

Jak śpiewa Sylwia Grzeszczak: „cieszymy się z małych rzeczy” i celebруем takie chwile w polityce. Okazujemy sobie miłe gesty i zwykłą ludzką sympatię. Dzięki temu nie tylko Sejm będzie lepszym miejscem na ziemi.



JERZY SZMIT
prezes Fundacji
im. Piotra Poleskiego,
Prawo i Sprawiedliwość

Ośmiogwiazdkowa koalicja próbuje w Polsce zaprowadzić tyranie. Plan jest prosty. Nie ma konstytucji, wybranego przez naród prezydenta sponiewieramy i najedziemy jego dom, ustawy zastąpimy prawem powielaczowym, wyroki sądów uznamy kiedy są nam na rękę, prokuratorów wymienimy gdy zajmują się sprawami, w których „naszym” grożą wyroki za poważne przestępstwa, siłą zajmiemy media, bez oglądania się na cokolwiek usuniemy ludzi, którzy nie wykonują naszych poleceń.

A to dopiero początek. Dla tyranii kluczową sprawą jest zastraszenie społeczeństwa i możliwość



eliminowania najwybitniejszych przeciwników. Ośmiogwiazdkowcy na polecenie brukselskich i berlińskich mocodawców uwięzili dwóch posłów. Mariusz Kamiński i Michał Wąsik stali się symbolem walki z największym marzeniem tyranów – bezkarności. Tym razem też na to liczyli, że przykładowo i spektakularnie upokorzą byłych ministrów.

Jednak ośmiogwiazdkowa tyrania poniosła poważną porażkę. Zdecydował opór, jaki stawili Kamiński i Wąsik, swoją pełną godności i spokoju postawą. Ludzie gromadzący się codziennie pod więzieniami. Media nieustannie przypominające o uwięzionych, wielka 300-tysięczna demonstracja w Warszawie. Protesty w wielu innych miastach, również w Olsztynie. Presja wywierana przez posłów i senatorów Prawa i Sprawiedliwości. I wreszcie kluczowa postawa i decyzje Prezydenta Andrzeja Dudy. Przeważały na rzecz dobra.

I jeszcze jedna siła zadziałała – siła, której tyranie nie dostrzegają, a ośmiogwiazdkowcy mają ją w głębokiej pogardzie. Siła modlitwy. O uwolnienie posłów modliła się cała katolicka Polska i wymodliła! Wydawało się, że w 1989 r.

nasza Ojczyzna odzyskała suwerenność, a my Polacy wolność. Przez ponad trzydzieści lat różnie z tym bywało. Jednak tym razem po 15 października, gdy triumfowała ośmiogwiazdkowa koalicja, a szczególnie po 13 grudnia, znowu, gdy stworzyła rząd, powieździeli otwarcie: „Polacy, po co wolność?”

Proszę bardzo, mamy program napisany w Berlinie i Brukseli paraflowany w Moskwie i będziemy go realizować.

Płonne nadzieje, próżny trud, nie pomogą złorzeczenia, euro i ruble.

Polska wolność się obroni. Gdy jest bardzo trudno, zaczynamy się modlić.



MARCIN KULASEK
poseł Nowej Lewicy,
wiceminister aktywów
państwowych

Za nami tydzień, w którym Andrzej Duda drugi raz ulaskawił panów Wąsika i Kamińskiego, chociaż ustami swoich współpracowników wielokrotnie się zarzekał, że tego nie zrobi.

Sprawa pokazuje prawdę o państwie PiS. Jak obywatel zrobi coś niezgodnego z prawem, to idzie do więzienia i odbywa karę. Jak PiS-owiec złamie prawo, to dzwoni do swojego prezydenta i prosi o darowanie kary. To nie jest równość wobec prawa. To system, w którym koleżanki i kołesie Andrzeja Dudy są uprzywilejowaną kastą. Prezydent nie rozumie, że Polacy odrzucili taki system 15 października. Jeśli ta refleksja nie przyjdzie, to będą przegrywać każde kolejne wybory. I wcale mnie to nie martwi.

Andrzej Duda rozgłaszał całemu światu, że w Polsce panowie Wąsik i Kamiński są więźniami politycznymi. Wyobraźmy sobie, że jakiś zagraniczny przywódca zapyta prezydenta Dudy: „jak wygląda sytuacja więźniów politycznych?”. Jaką odpowiedź z ust prezydenta Dudy usłyszy? Może się dowie, że prezydent Polski ulaskawił rzekomych „więźniów politycznych” po dwóch tygodniach? Całość zakrawa na farsę i ośmiesza Polskę. Zwłaszcza że niedawno dotarła do nas informacja, że prezydent ulaskawił Magdalenę Ogórek i Rafała Ziemkiewicza i zwolnił ich z kary grzywny wysokości 10 tys. zł. Przecież jedna torebka pani Ogórek kosztuje więcej, niż wynosiła zasądzona kara. Z ulaskawienie prezydent zrobił „beke”. Kto następny do ulaskawienia? Narodowiec Bąkiewicz za bazgranie sprayem po za- bytkach?



MARCIN KUCHCIŃSKI
marszałek województwa
warmińsko-mazurskiego,
Koalicja Obywatelska

Wybory samorządowe za pasem, nic więc dziwnego, że karuzela nazwisk nabiera tempa. Szczególne emocje w naszym mieście budzić będzie walka o fotel prezydenta Olsztyna. Cieszę się, że my (Platforma Obywatelska), mamy już swojego kandydata, którym został oficjalnie Robert Szewczyk. Stawiamy na człowieka, który od wielu lat bardzo aktywnie działa społecznie i samorządowo. Dzięki temu wie doskonale, jak funkcjonuje miasto i co należy uczynić, by Olsztyn stał się miejscem, w którym żyje się dobrze. Stawiamy na człowieka, którego założeniem jest rozmowa – rozmowa o Olsztynie. Przez kilka ostatnich lat partia rządząca pokazała, że za nic ma współpracę i dialog na szczeblu lokalnym. Rząd ten traktował nas wrogo i za wszelką cenę chciał nas osłabić. Czas na zmianę. Czas na dyskusję i rozwiązywanie problemów każdego środowiska. Liczę, że następne miesiące przyniosą dużo dobrego dla Warmii i Mazur.

REKLAMA

rolniczeabc

z Tobą od 1971 r.

MIESIĘCZNIK NIE TYLKO DLA ROLNIKÓW

Rolnicze abc

Perspektywa upraw RZE

Rolnicze abc

20 PRODUKCJA TYNOSCI

POLSKIE MLECZARSTWO na zielonej ścieżce

2240TBP-E-K

EUROPA CZEKA NA WASZE POMYSŁY

Europa czeka na mądry pomysł — i projekt — w jaki sposób wprowadzić innowacyjne, oszczędne i neutralne dla klimatu rozwiązania z korzyścią dla ludzi w regionie Morza Bałtyckiego. Z kolei Fundacja Centrum im. prof. Bronisława Geremka wkracza właśnie w ostatni etap międzynarodowego projektu BORNinEU, który od listopada 2022 r. realizuje we współpracy z organizacjami partnerskimi z Hiszpanii, Grecji, Niemiec i Włoch.

W TROSCE O INNOWACYJNY BAŁTYK

Czy jest wśród nas ktoś, kto chciałby rozwijać i stosować swoje rozwiązania w skali transnarodowej w regionach wokół Morza Bałtyckiego? Ktoś, kto chciałby pokazać, jak wartości unijne przekładają się na rzeczywiste działania? Jeśli tak — to ten projekt właśnie czeka na Ciebie!

17 stycznia ruszył nabór w programie Interreg Region Morza Bałtyckiego 2021-2027. Program Interreg Region Morza Bałtyckiego jest źródłem finansowania unijnego dla podmiotów publicznych i prywatnych, które chcą kształtować region Morza Bałtyckiego, tak aby stał się bardziej innowacyjny, stosujący zrównoważoną gospodarkę wodną i był neutralny dla klimatu. Program stwarza warunki do współpracy transnarodowej poprzez opracowywanie, testowanie i wprowadzanie w życie inteligentnych rozwiązań z korzyścią dla ludzi żyjących nad Bałtykiem. Jego wartością dodaną jest transnarodowy wymiar wspieranych działań. Program wykorzystuje możliwości oraz zajmuje się kwestiami, które nie mogą być w wystarczającym stopniu rozwiązywane przez pojedyncze kraje, lecz wymagają wspólnej reakcji partnerów z kilku krajów regionu.

Obszar objęty Programem obejmuje dziewięć krajów. Jest to osiem państw członkowskich UE: Dania, Estonia, Finlandia, część Niemiec, Łotwa, Litwa, Polska, Szwecja — oraz jeden spoza UE: to część Norwegii.

Program został opracowany w ramach współpracy terytorialnej Unii Europejskiej. Jak deklarują organizatorzy — zapewniają więcej niż pieniądze. Bo dodatkowo tworzą środowisko do współpracy ponad granicami, aby świetne



rozwiązania stały się powszechną praktyką.

Ogłoszenie o naborze oraz szczegóły znajdują się na: oficjalnej stronie programu.

Priorytety tematyczne naboru

Trzeci nabór na projekty główne jest otwarty wyłącznie w 1. i 3. priorytecie. Priorytet 1. Innowacyjne społeczeństwa — w ramach tego priorytetu program zaprasza w szczególności wnioskodawców, którzy chcą podjąć następujące wyzwania:

- reagowanie na wyzwania społeczne;
- wykorzystanie potencjału cyfryzacji.

W ramach programu możliwe jest również aplikowanie w pozostałych obszarach tematycznych priorytetu 1. Szczegółowy opis priorytetu, jego cele szczegółowe i przykłady możliwych do dofinansowania działań są opisane w dokumencie programowym. Informacje są także dostępne na stronie programu i w filmach instruktażowych o priorytetach.

Priorytet 3. Społeczeństwa neutralne dla klimatu — w ramach tego priorytetu można składać tylko wnioski dotyczące zmian klimatu. Program zachęca do podejmowania wyzwań takich jak:

- wprowadzanie lepiej zintegrowanego i bardziej

systemowego podejścia do procesów planowania w sektorach kluczowych dla łagodzenia zmian klimatu (np. infrastruktura dla paliw alternatywnych, zielone miejskie systemy logistyczne, infrastruktura dla energii odnawialnej);

- włączenie świadomości klimatycznej do głównego nurtu przez podejście partycypacyjne i integracyjne, np. zapewnienie sprawliwej transformacji i zwalczanie ubóstwa energetycznego lub opracowanie dostępnych rozwiązań w zakresie mobilności z uwzględnieniem potrzeb najbardziej narażonych użytkowników i terytoriów;

• wdrażanie skutecznych strategii przeciwdziałania zmianom klimatycznym przez poprawę wytwarzania, dystrybucji, wykorzystania i magazynowania energii, np. przy zastosowaniu inteligentnych systemów energetycznych lub wykorzystaniu portów morskich jako centrów zielonej energii;

- promowanie obiegu zamkniętego jako sposobu na przeciwdziałanie zmianom klimatu, np. wspieranie przedsiębiorstw i społeczności w stosowaniu gospodarki cyrkularnej.

Strategia UE dla regionu Bałtyku

Program aktywnie wspiera realizację Strategii UE

dla regionu Morza Bałtyckiego (SUERMB) i jej trzech celów tematycznych: ochrony morza (Save the Sea), rozwoju połączeń w regionie (Connect the Region) i wzrostu dobrobytu (Increase Prosperity). Wiele obszarów polityk objętych planem działania SUERMB jest dobrze odzwierciedlonych w celach tematycznych Programu. Oczekiwany wkład Programu w SUERMB został opisany w Dokumencie Programu oraz na portalu Programu.

Program zachęca wnioskodawców do zapoznania się z tymi informacjami, jak również z planem działania SUERMB.

Krajowe Seminarium Informacyjne

8 lutego br. odbędzie się krajowe seminarium informacyjne o naborze wniosków w programie. Podczas spotkania przedstawiciele Wspólnego Sekretariatu przybliżą zakres tematyczny naboru i przedstawią szczegóły dotyczące przygotowania wniosku oraz budżetu projektu. Uczestnicy webinaru dowiedzą

się, z jakich narzędzi warto skorzystać oraz gdzie szukać pomocy podczas przygotowywania wniosku.

W Polsce informacji o programie udziela Krajowy Punkt Kontaktowy:

Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej
Departament Współpracy Terytorialnej
Wydział Współpracy Transnarodowej i Międzyregionalnej w Katowicach
tel. +48 22 273 81 87

O CZYM MARZĄ MŁODZI EUROPEJCZYCY?

MARZĘ O ERASMUSIE W HOLANDII. A TY O CZYM MARZYSZ?

Opowiedz o czym marzysz i wygraj wyjazd do Brukseli, gdzie spotkasz się z osobami odpowiedzialnymi za przyszłość Unii Europejskiej. Szczegóły o konkursie w treści posta.



Fundacja Geremka



Dofinansowane przez Unię Europejską

Natomiast Fundacja Centrum im. prof. Bronisława Geremka ogłasza konkurs dla osób w wieku 18-24 lat, mający na celu wyłonić 5 uczestniczek i uczestników do reprezentowania Polski podczas wydarzenia finałowego, które odbędzie się od 19 do 21 marca w Brukseli.

Osoby biorące udział w konkursie mają za zadanie w krótkim, maksymalnie 2-minutowym wideo przedstawić perspektywę osoby urodzonej i/lub dorastającej w Unii Europejskiej i opowiedzieć, o jakiej przyszłości w Unii Europejskiej marzy oraz co Unia może zrobić, by to marzenie mogło się spełnić. Swoje pomysły/postulaty należy również opisać na stronie projektu, a następnie dodać do

niego nagrane przez siebie wideo (wcześniej umieszczając je na YouTube). Wideo powinno być nagrane w języku polskim i zawierać napisy (również w języku polskim) do każdej wypowiedzi; dodatkowo zaleca się, aby wideo zostało nagrane w pionie i dynamicznie zmontowane.

Termin przyjmowania zgłoszeń upływa 1 lutego.

Zgłoszenia można przesyłać za pośrednictwem formularza na stronie <https://forms.office.com/e/XxhX7YEVsb>.

Szczegółowe informacje znajdują się w regulaminie konkursu, dostępnym na stronie Fundacji. Projekt BORNinEU realizowany jest w ramach Programu UE „Obywatele, Równość, Prawa i Wartości”, grant nr 101081706.



EUROPE DIRECT
Warmia i Mazury

Mój pomysł na życie przerodził się w pasję

Naszyjniki, kolczyki, pierścionki czy bransoletki stworzone w jej małej pracowni to coś więcej niż ozdoby. Niepowtarzalne i z duszą łąpią za serce, bo w ich wykonanie Emilia Brzostowska z Pisu wkłada mnóstwo serca. — Był to mój pomysł na życie, który przerodził się w pasję — mówi pizanka.

Czasy, kiedy po pierścionelek czy kolczyki szło się tylko i wyłącznie do jubilera, minęły w zasadzie bezpowrotnie. Dziś wielu z nas bardziej niż na drogocennym kruszcu i kamieniach szlachetnych zależy na biżuterii z duszą. Tworzonej w małych pracowniach przez osoby, które wkładają w swoją pracę nie tylko umiejętności, ale i własne serce. Emilia Brzostowska swoją pracownię założyła blisko 14 lat temu.

— Był to mój pomysł na życie, który przerodził się w pasję. Ręcznie wykonywana biżuteria poprzez unikalność zdobywa rosnącą popularność. Nie kojarzy się już z plastikowymi koralikami, lecz jest synonimem szlachetnych kruszców. Odpowiednio dobrana dodaje uroku. Może być naturalnym amuletem albo ozdobą o osobistym znaczeniu. Tworzę biżuterię z myślą o osobach, które cenią sobie niepowtarzalność i jakość wykonania. Większość moich prac to pojedyncze egzemplarze lub krótkie serie. Uwielbiam stawiać sobie wyzwania, realizować coraz to nowe projekty i nietypowe wzornictwo — mówi Emilia Brzostowska.

Najpierw dla siebie, potem dla koleżanek, a potem dla koleżanek koleżanek...

Szesnaście lat temu, zaraz po studiach w Wyższej Szkole Bankowej Emilia wróciła z Gdańska do rodzinnego miasta. — W Pieszku trudno było wtedy o pracę. Udało mi się jednak znaleźć zatrudnienie w prywatnym biurze sprzedaży biletów lotniczych. Przeprowadziłam tam 2 lata. Chciałam zrobić dla siebie, ale nie od razu zdecydowałam się na założenie własnej działalności — opowiada. — Decyzja, by otworzyć własną pracownię biżuterii zapadła jed-



Emilia Brzostowska swoją pracownię założyła 15 lat temu

nak całkiem szybko. Pamiętam, że wybieraliśmy się z mężem na jakieś wesele, potrzebowałam naszyjnika, ale nigdzie nie mogłam kupić takiego, jak bym chciała. Jestem mała i drobna, więc znalezienie w sklepach odpowiedniego rozmiaru graniczyło z cudem, a poza tym nic mi się nie podobało. Akurat miałam urodziny, poprosiłam rodzinę i przyjaciół, by zamiast prezentów dali mi pieniądze, a ja kupię za nie potrzebne rzeczy i naszyjnik zrobię sobie sama. Chyba po mamie krawcowej mam to, że potrafię zrobić coś z niczego — śmieje się pizanka. — Zamówiłam potrzebne kamienie i koraliki. Zrobiłam naszyjnik sama. Zostało sporo materiału, więc żeby się to wszystko nie zmarnowało, zrobiłam jeszcze kilka i odłożyłam. Moja praca spodobała się znajomym paniom i koleżankom. Jedna z nich, nauczycielka, poprosiła o kilka ozdób. Zobaczyły to jej koleżanki i też chciały. Kiedyś, któraś z pań mnie zapytała: „Gdzie masz swój sklep?”. Pani Emilia pomyślała: dlaczego nie? Znalazła lokal, poszła po wsparcie do urzędu pracy, no i tak to się zaczęło...

Dla każdego coś innego, specjalnego

Pani Emilia wszystkie swoje wyroby wykonuje ręcznie i z najlepszych materiałów, z troską i bez pośpiechu. Jej biżuteria jest prosta, nowoczesna, ale jednocześnie subtelna i kobieca. I co najważniejsze, wszystkiego jest z umiarem, nie ma w niej nic niepotrzebnego. Jak twierdzi, zdaje się



Autorska biżuteria pani Emilii

zawsze na swoje wycucie koloru i stylu. Pomysły na wzory rodzą się w jej głowie.

— Ufam swojej intuicji przy opracowywaniu wzoru i połączeniach kolorystycznych kamieni. Wykonuję zarówno te ponadczasowe, klasyczne projekty jak i nieco bardziej ekstrawaganckie, odważne, przykuwające uwagę — opowiada. — Mogłam to wszystko robić u siebie w domu i tak zarabiać, ale



przecież pieniądze nie są w życiu najważniejsze. Dla mnie bardzo ważny jest kontakt z drugim człowiekiem, lubię być wśród ludzi, doradzić klientom.

Pizanka w swoją pracę wkłada mnóstwo serca, biżuterię tworzy z pasji i jeśli może się nią dzielić z ludźmi, jest podwójnie szczęśliwa. — Moja biżuteria jest niepowtarzalna, z duszą. Staram się tworzyć ją taką, aby przypadła klientom do gustu, więc dla każdego coś innego, specjalnego. Dlatego polecam ją całym sercem — mówi. I dodaje: — Sam fakt, że ktoś chce nosić moją biżuterię i jest przez to szczęśliwy, uszczęśliwia mnie podwójnie.

Jeśli ktoś szuka prezentu dla osoby, która lubi otaczać się nietuzinkowymi przedmiotami, a w życiu kieruje się wartościami i chętnie odnosi się do wszechobecnej symboliki, to ręcznie robiony naszyjnik, kolczyk czy bransoletka będzie wsam raz. Z pewnością znajdzie go w pracowni pizanki.

— Niezależnie czy poszukujesz unikatowego wyrobu dla siebie, czy planujesz obdarować bliską osobę upominkiem na lata — ręcznie robiona biżuteria autorska sprawdzi się w niejednej sytuacji. Jeśli cenisz sobie unikatowość, jesteś indywidualistką bądź po prostu chcesz się wyróżnić — to trafiłaś w dobre miejsce — zaprasza Emilia Brzostowska.

Elżbieta Żywczyk

PROMOCJA

GO SERWIS
GAZETY
OLSZTYŃSKIEJ

#rzetelnaGO



ZMIENIAMY SIĘ
WRAZ
Z CZYTELNIKAMI!



137 LAT
1886 2023

gazetaolsztynska.pl

Firma to moje trzecie dziecko

Piekarnia Szabelski jest już na rynku ponad 35 lat. Mimo długiego stażu i licznych sukcesów znana z wyrobów piekarniczych, cukierniczych i lodziarskich rodzinna firma z Pieck nie zatrzymuje się i wciąż się rozwija. I dzięki temu wciąż jest na topie.

— Jesteśmy w początkowym okresie 2024 roku. A jaki był rok 2023 w firmie Szabelski?

— Był to dla nas rok rozwojowy. Pomimo tego, że w Specjalnej Strefie Ekonomicznej, w której obowiązuje ulga podatkowa, to w połowie roku wyczerpaliśmy limit i znaleźliśmy się na tzw. podatku progresywnym, czyli 30-procentowym. Umowę podpisywaliśmy jeszcze na początku powstawania Strefy. Później została ona zmieniona i można było stosować podatek liniowy 20-procentowy. To było trochę niezgodne z konkurencją, bo jedni mieli mniej, inni więcej, a przecież wszystkie podmioty były w tej samej Strefie Ekonomicznej. Do tego Polski Ład wprowadził nam 9-procentową składkę zdrowotną. Mimo to udało nam się rozwinąć zasięg naszej działalności na Litwę. Oprócz tego na centra logistyczne takich sieci, jak m.in. Lidl, Żabka, Auchan. To przełożyło się na zwiększenie zakresu produkcji. Dzisiaj dalej współpracujemy z Belgią, Litwą, sieciami. Co jakiś czas mamy certyfikację zakładu pod względem jakości. Przyjeżdżają audytorzy z tych firm, z którymi współpracujemy. Mieliśmy właśnie niedawno gości z Belgii. Bardzo skrupulatnie pod kątem technologicznym opracowywaliśmy nowe produkty. Sieć naszych sklepów jest w tej chwili modernizowana. Mamy ich obecnie 38. Nowych ostatnio nie przybyło, ale te, które mamy ciągle unowocześniamy.

— Jak w takim razie macie plany na 2024 rok?

— Planujemy na ten rok to dalszy rozwój. Podpisaliśmy ze Specjalną Strefą Ekonomiczną nową umowę na inwestycje. Realizujemy, oprócz tego, projekt z KPO wspólnie z Agencją Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa na modernizację naszego zakładu. Zwiększamy w tej chwili nasze moce produkcyjne, szczególnie pieczywa podstawowego. Wymieniliśmy już m.in. dwa piece i linię do bułek.



Firma Marka Szabelskiego ma niejedną nagrodę na koncie



Stodkości Szabelskiego można było spróbować na Kongresie Przyszłości

— Wasze sklepy nie są typowymi sklepami czy piekarniami. Do niektórych można zajść po prostu na kawę. Taka forma cieszy się dużym zainteresowaniem?

— Tak. W Kętrzynie, w Biskupcu, w Mrągowie, a już niedługo w Piszcu i Orzyszu. Nasze sklepy strictly piekarnicze chcemy przebranzować, żeby klient mógł przyjść i zjeść śniadanie, kanapkę, wypić kawę i zrobić zakupy.

— W minionym roku, szczególnie w sezonie, słynna lodziarnia w Pieckach dalej przeżywała takie obłożenie, jak zazwyczaj?

— Lodziarnia już od dawna żyje swoim własnym życiem. Uważam, że powtarzalność jest jej najważniejszą cechą. Smaki, które tam robimy i oferujemy klientom są cały czas na takiej samej recepturze. Ludzie przyjeżdżają, kupują i są zadowoleni. Często mówią: „to, co pamiętamy, to dalej u was jest”. Oczywiście nie poprzestajemy na tym, co mamy wypracowane. Mamy w planach rozbudowę lodziarni. Niestety nie możemy powiększyć parkingu z przodu.



Lody z Pieck to kultowa mazurska marka

Kiedy budowaliśmy lodziarnię ludzie jeździli małymi fiatami. Dzisiaj są to już inne samochody i jest ich dużo więcej, niż kiedyś. Parking zrobił się za mały. Na szczęście współpracujemy z sąsiadem. W czasie największego obłożenia lodziarni, szczególnie w weekendy, korzystamy z parkingu obok. Mamy już jednak zgodę na rozbudowę samego budynku. Myślę więc, że w przyszłym roku doczekamy się nowej przestrzeni na deserownię i dodatkowe zaplecze. Jak wiadać nie stoimy w miejscu i cały czas rozwijamy firmę.

— Jakież eksperymenty i nowości smakowe też macie w planie?

— Cały czas takie robimy. Kilka dni temu odwiedziliśmy targi lodziarzy i cukierników we włoskim Rimini. Co roku tam jeździmy. Teraz będziemy się zastanawiać, co przygotować na nowy sezon. Cały czas wymyślamy nowe smaki.

— Rozumiem też, że cały czas dbacie, żeby wszystkie produkty były oparte na naturze?

— Oczywiście. Dlatego są coraz bardziej doceniane. W 2023 roku wystartowaliśmy w konkursie AgroLiga dla firm, które działają na terenach wiejskich. Zajęliśmy pierwsze miejsce, reprezentowaliśmy nasze województwo na finale w Pałacu Prezydenckim. Mieliśmy tam naszą wystawkę, piękny kosz słodczy, którym Para Prezydencka była zachwycona.

— Spróbowali waszych wyrobów?

— Pani Prezydentowa od razu część „zarekwirowała”. Powiedziała, że bierze do siebie i się odpowiednio „zaopiekuje” (śmiech). Atmosfera była bardzo miła.

— Przez te 37 lat działalności trochę nagród, wyróżnień i nietypowych realizacji się zebraliście?

— Między innymi w ubiegłym roku mieliśmy taką fajną inicjatywę z Ośrodkiem Doradztwa Rolniczego z Olsztyna. Pracowaliśmy nad chlebem narodowym, który był u nas wypiekany. Inicjatywa polegała na tym, że mąka z wszystkich rejonów Polski i środowisk polonijnych plus dodatkowe składniki typu sól czy drożdże zwieziono do nas, a my z tego upiekliśmy chleb narodowy. Zrobiliśmy okrągłe, duże bochny. Na nich polski orzeł, przepasany biało-czerwoną wstęgą. Był wręczany na Dożynkach Krajowych na Jasnej Górze.

— Jesteście firmą rodzinną. Macie jeszcze taką płaszczyznę na niwie rodzinno-prywatnej, że się kompletnie odcinacie od tego, co robicie zawodowo?

— Tak całkowicie to już chyba nie da się od tego odciąć (śmiech). My już wrośliśmy w to. Mówię nieraz, że ta firma to moje trzecie dziecko. Dlatego ciężko się od niej odciąć. Zresztą firmy rodzinne na tym polegają. Ponosi się pełne ryzyko za jej rozwój, za każdą jedną decyzję. Cały czas trzeba jej pilnować. Trzeba też lubić to, co się robi. Ja uwielbiam przychodzić do tej pracy. Uwielbiam pracować, być w tej firmie. Uważam, że to, co robimy, a robimy to z pasją i miłością, to wychodzi na pewno dobrze. Nieraz się śmieję, że jestem cały czas na urlopie, bo robię to wszystko z największą przyjemnością.

— Zakładam, że syn przejął tę pasję, bo chciał a nie musiał?

— Oczywiście. Syn bardzo chciał. Córką mieszka w Warszawie, ale mentalnie też nas wspiera, wspomaga w mediach społecznościowych. Często przyjeżdża, rozpoczęła budowę na Mazurach, więc zapewne też będzie uczestniczyć w rozwoju naszej firmy.

Wojciech Caruk

PROMOCJA



POKAZUJEMY TO,
CO NAPRAWDĘ
WAŻNE!



137 LAT
1886 2023

Gazeta Olsztyńska

Badanie: prawie 70 proc. Polaków sprawdza autentyczność promocji w internecie

Niemal 70 proc. Polaków sprawdza, jaka była najniższa cena w sklepie internetowym w ostatnich 30 dniach przed zakupem - wynika z badania „Jak e-sklepy radzą sobie z dyrektywą Omnibus”. Dodano, że wynika to z chęci zakupu po najlepszej cenie i doświadczenia nieuczciwych praktyk w przeszłości.



Prawie 70 proc. Polaków sprawdza autentyczność promocji w internecie

Zgodnie z opublikowanym sondażem UCE RESEARCH i Grupy BLIX, 69,8 proc. dorosłych Polaków dokonując zakupów lub szukając produktów w promocjach w sklepach internetowych sprawdza, jaka faktycznie była najniższa cena towaru w ostatnich 30 dniach przed jego zakupem. Podano, że 22,4 proc. ankietowanych nie weryfikuje tej informacji, a 4,6 proc. osób nie pamięta, czy tak robi. Ze sklepów internetowych nie korzysta natomiast 3,2 proc. badanych. Ekspert rynku e-commerce oraz współautor badania Maciej Tygielski uważa, że „wysoki odsetek konsumentów sprawdzających ceny może wynikać zarówno z chęci zakupu produktów możliwie najtaniej, jak i z braku zaufania wobec praktyk cenowych sklepów internetowych”. Jak dodał,

„nieufność może być napędzana przez wcześniejsze negatywne doświadczenia z nieuczciwymi sprzedawcami, takimi jak sztuczne podwyższanie cen przed wprowadzeniem promocji”.

Na dwa powody wysokiej nieufności konsumentów wobec e-sklepów zwrócił uwagę dr Krzysztof Łuczak, konsultant merytoryczny badania. Pierwszym jest - jak podał - panująca w społeczeństwie opinia, że sporo przedsiębiorców na rynku nie wywiązuje się w pełni z obowiązku nałożonego dyrektywą Omnibus. „Pada też podejrzenie, że sprzedawcy specjalnie wprowadzają konsumentów w błąd, prowadząc różnego rodzaju niejasne oznaczenia i opisy” - podał. Jego zdaniem drugą przyczyną braku zaufania są częste komunikaty mediów, iż Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów (UOKiK) znowu nałożył na kogoś dużą karę. „Taki sygnał

automatycznie powoduje, że konsument podchodzi do promocji z naprawdę dużym dystansem” - zauważył Łuczak.

Sondaż wykazał, że częściej o sprawdzaniu najniższej ceny z ostatnich 30 dni mówią mężczyźni niż kobiety (71,3 proc. wobec 68,3 proc.). Ponadto, postępują tak przede wszystkim osoby w wieku 25-34 lat (79,8 proc.), z miesięcznym dochodem netto na poziomie 5000-6999 zł (78,3 proc.) i z wykształceniem wyższym (76,9 proc.). Są to głównie mieszkańcy wsi i miejscowości liczących do 5 tys. ludności (73,5 proc.).

„Przedstawiciele wymienionych grup mogą być postrzegani jako bardziej świadomi konsumenci, którzy nie tylko szukają promocji, ale także weryfikują ich realną wartość. Osoby w wieku 25-34 lat są zazwyczaj na etapie budowania swojej kariery i życia rodzinnego. To może wiązać się z większą odpowiedzialnością finansową i ze skłonnością do szukania faktycznych oszczędności” - wyjaśnił Tygielski. Dodał, że wysoki odsetek osób z wyższym wykształceniem i dochodami rzędu 5000-6999 zł może natomiast odzwierciedlać ich zdolność do krytycznej oceny wartości oferty oraz zainteresowanie optymalizacją wydatków. „Wyniki badania obalają też mit, że mieszkańcy mniejszych miejscowości mają ograniczony dostęp do Internetu lub są mniej zainteresowani e-zakupami. Dane temu przeczą” - ocenił.

Badanie zostało przeprowadzone metodą CAWI (Computer Assisted Web Interview) przez UCE RESEARCH i Grupę BLIX na reprezentatywnej próbie 1042 dorosłych Polaków.

Od 1 stycznia 2023 r. w Polsce obowiązują przepisy dyrektywy Omnibus, nakazującej przedsiębiorcom uwidacznianie, obok ceny towaru lub usługi, informacji o najniższej cenie towaru lub usługi, która obowiązywała w okresie 30 dni przed wprowadzeniem. UOKiK na swojej stronie informował, że sprzedawca powinien prezentować najniższą cenę w sposób czytelny i niebudzący wątpliwości konsumenta, niezależnie, czy jest to obniżka procentowa, czy kwotowa. Jak podał, informacja o najniższej cenie z 30 dni przed obniżką powinna się znaleźć wszędzie tam, gdzie przedsiębiorca informuje o rabatach dotyczących konkretnego produktu - np. w reklamie, przy produkcie na półce sklepowej, na wywieszce, w gazetce sieci handlowej, przy sprzedaży warunkowej, w programie lojalnościowym, w wynikach wyszukiwania w sklepie internetowym i na karcie konkretnego artykułu.

Jeśli przedsiębiorca informuje o obniżce kilkakrotnie - na różnych etapach dokonywania zakupów, to za każdym razem powinien również podawać najniższą cenę z 30 dni przed promocją, aby można było w każdym momencie porównać ją do aktualnej obniżki.

Przedsiębiorcom, którzy nie dostosują się do zapisów dyrektywy, grożą m.in. kary finansowe. Cennik kar otwiera kara grzywny przewidziana przez Kodeks wykroczeń. Niedopełnienie obowiązku informacyjnego może być potraktowane jako wykroczenie, które zgodnie z art. 139b Kodeksu wykroczeń zagrożone jest karą grzywny w wysokości do 5 tys. zł.(PAP)

bk/pad/

Fundusz pożyczkowy także dla naszego regionu

Pelczyńska-Nałęcz: uruchamiamy fundusz pożyczkowy wart 430 mln zł dla małych firm z 6 regionów. Są to województwa: warmińsko-mazurskie, podlaskie, lubelskie, podkarpackie, świętokrzyskie i mazowieckie, bez Warszawy.

Minister funduszy i polityki regionalnej Katarzyna Pelczyńska-Nałęcz zapowiedziała w piątek na konferencji uruchomienie funduszu, oferującego pożyczki na preferencyjnych warunkach dla małych firm z sześciu regionów. To 430 mln zł dla małych firm z branży turystycznej - dodała.

„Uruchamiamy fundusz pożyczkowy, oferujący pożyczki na preferencyjnych



Katarzyna Pelczyńska-Nałęcz

warunkach na wsparcie dla małych firm z sześciu regionów” - powiedziała w piątek na konferencji prasowej minister Pelczyńska-Nałęcz. Wyjaśniła, że chodzi o regiony, „w których małe firmy mają

szczególnie trudno ze względu na konsekwencje pandemii, ale także na skutki toczącej się w pobliżu wojny”. Dodała, że są to województwa: warmińsko-mazurskie, podlaskie, lubelskie, podkarpackie, świętokrzyskie i mazowieckie, bez Warszawy.

Jak mówiła, wcześniej podobne rozwiązania były prowadzone ze środków krajowych i na mniejszą skalę, ale ponieważ okazało się efektywne, więc „włączamy fundusze europejskie”. Zwróciła również uwagę, że to jest pierwszy taki fundusz z pieniędzy europejskich. „To 430 mln zł dla małych firm z branży turystycznej, które będą mogły skorzystać z tych środków po kosztach dużo niższych od kosztów komercyjnych. Zwyciężają wynika, że przy pożycz-

ce 600 tys. zł oszczędności mogą wynieść nawet 150 tys. zł” - dodała minister.

Zdaniem minister jest to „dobra oferta dla rozwoju i możliwości budowania się małych firm w tych regionach”. Powiedziała także, że zarządzanie funduszem zostało powierzone Bankowi Gospodarstwa Krajowego wraz z sześcioma regionalnymi podmiotami z tych sześciu regionów.

„To element strategicznego planu dla Polski, jaki prowadzimy w większości ze środków europejskich; jednym z jego celów jest, aby niezależnie od kodu pocztowego, od miejsca prowadzenia firmy, szanse na dobrą, opłacającą się firmę rodzinną były takie same” - powiedziała minister. (PAP)

autor: Marek Siudaj

PROMOCJA

GO INTERWENCJE #rzetelnaGO

BO MIESZKANIE JEST ŹŁE UŻYTKOWANE?



PRZECIEŻ TAK NIE MOŻE BYĆ

SŁUCHAMY I WSPIERAMY, KIEDY INNI MILCZĄ!

1886 137 LAT 2023

WŁĄCZ SIĘ!

Obywatelski projekt dotyczący wynagrodzeń nauczycieli trafi do dalszych prac w komisji edukacji

Gospodarka w 2024 r.

W czwartek, 25 stycznia, odbyło się pierwsze czytanie obywatelskiego projektu nowelizacji ustawy Karta Nauczyciela. Teraz projekt trafi do dalszych prac w sejmowej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży. Za dalszymi pracami nad projektem opowiedziały się PiS, KO, Polska 2050-TD, PLS-TD i Lewica.

Obywatelski projekt nowelizacji ustawy Karta Nauczyciela przygotował Związek Nauczycielstwa Polskiego, który zebrał pod nim ponad 250 tys. podpisów obywateli, którzy poparli tę inicjatywę. Celem projektu jest powiązanie wysokości wynagrodzeń nauczycieli z wysokością przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce.

— Jest to system nieprzejrzysty, niezrozumiały nie tylko dla opinii publicznej niezwiązanej z edukacją, ale także wielu nauczycieli ma z tym problem (...), ale przede wszystkim jest to system nieskuteczny — podkreślił prezes ZNP Sławomir Broniarz przedstawiając projekt. Dlatego, jak mówił obecny system wynagradzania nauczycieli nie uchronił ich przed gwałtowną pauperyzacją w czasach rekordowej inflacji w ostatnich latach, nie zapobiegł też dramatycznemu ich splaszczaniu wynagrodzeń, niemalże zrównaniu ich z płacą minimalną.

— Dziś zarobki nauczycieli są niekonkurencyjne wobec innych grup zawodowych, a ich poziom lokuje nas na samym końcu Unii Europejskiej, jak pokazują dane OECD czy Komisji Europejskiej, atakże raporty fundacji Evidence Institute razem z ZNP — powiedział. Według niego, obecny system wynagradzania sprawił, że zawód nauczyciela jest po prostu nieatrakcyjny.

— System wynagrodzeń nauczycielskich w obecnym kształcie ma charakter skrajnie arbitralny, jest nietransparentny i niezobiektywizowany — powiedział także prezes ZNP. Wskazał, że to od polityków zależy, czy wynagrodzenia nauczycieli wzrosną, czy pozostaną niezmiennione. — My chcemy system uprościć, uczynić bardziej czytelnym i przejrzystym. Chcemy, by system określał realne zarobki nauczycieli, a nie odwoływał się do skomplikowanych konstrukcji prawnych, które są potrzebne księgowym do wypełnienia tabelki w Excelu. Chcemy jednocześnie, by system wynagradzania gwarantował na-

uczycielom zarobki porównywalne do zarobków w gospodarce — dodał.

Dlatego - jak mówił - punktem odniesienia przy kształtowaniu wysokości płac nauczycieli powinien być obiektywny wskaźnik, niezależny od decyzji polityków z rządzącej w danym momencie ekipy. Wskazał, że dzięki rozwiązaniu zaproponowanemu w projekcie wynagrodzenia nauczycieli będą automatycznie rosły wraz ze wzrostem przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce.

Jak wyliczane są wynagrodzenia nauczycieli?

Obecnie wysokość wynagrodzenia nauczycieli jest pochodną kwoty bazowej dla nauczycieli, określanej co roku w ustawie budżetowej. Służy ona do wyliczania tzw. średniego wynagrodzenia nauczycieli (określone jest ono w Karcie nauczyciela procentowo dla każdego stopnia awansu zawodowego). Składa się na nie wynagrodzenie zasadnicze i kilkanaście dodatków. Wysokość minimalnego wynagrodzenia zasadniczego nauczycieli na poszczególnych stopniach awansu zawodowego określa w rozporządzeniu minister edukacji.

Zgodnie z obywatelskim projektem nowelizacji Karty Nauczyciela wysokości kwot średniego i zasadniczego wynagrodzenia nauczycieli na poszczególnych stopniach awansu zawodowego mają stanowić określony procent kwoty przeciętnego wynagrodzenia obowiązującego w III kwartale poprzedzającego roku budżetowego. Chodzi o kwotę przeciętnego wynagrodzenia ustalaną na podstawie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Debaty w Sejmie o pensjach nauczycieli

W debacie, podczas pierwszego czytania projektu, przedstawiając stanowisko Klubu Lewicy Dorota Olko wspomniała o rozmowie ze swoją znajomą nauczycielką języka angielskiego, która zmieniła właśnie pracę i rozpoczęła ją w korporacji. — Pytałam ją o powody takiej decyzji. I wiedza państwo, o czym głównie mówiła? Mówiła głównie o wstydzie, o tym, że jako dorosła, pracująca osoba czuła, że na nic ją nie stać, ciągle musiała prosić o pomoc. Ma 35 lat i nie stać ją było na wynajem samodzielnie kawalerki w Warszawie. Oczywiście nie ma też zdolności kredytowej i nigdy nie będzie mogła kupić mieszkania. Miała poczucie, że przy nauczycielskiej pensji nigdy nie będzie ją stać na założenie rodziny. I była tym stanem rzeczy zwyczajnie wykończona i pozbawiona nadziei na jakąkolwiek zmianę — powiedziała.



Do sejmowej komisji trafił obywatelski projekt nowelizacji ustawy Karta Nauczyciela. Zakłada powiązanie pensji nauczycielskiej z przeciętnym wynagrodzeniem w kraju

Według posłanki Lewicy ten wstyd i poczucie beznadziei związany z zarobkami nauczycielskimi jest powszechny w szkołach w całej Polsce, a w dużych miastach, jak mówiła, jest pewnie najgorzej. Olko podała, że brakuje prawie 30 tys. nauczycieli, a samej Warszawie jest to ponad 4 tys. — Ludzie odchodzą do pracy w korporacjach, zakładają własne firmy, ale też odchodzą do pracy w Lidlu, czy w Biedronce, bo tam także zarabia się więcej niż zarabia się w szkole — powiedziała. — Polska gospodarka się rozwija, notujemy wzrost gospodarczy, wszystkim się poprawia, tylko nie nauczycielom — zauważyła. Poinformowała, że Lewica opowiada się za dalszymi pracami nad projektem w komisji sejmowej.

Za dalszymi pracami nad projektem opowiedziały się w debacie także kluby: PiS, KO, Polska 2050-TD i PSL-TD.

— Ponieważ KO i koalicji 15 października zależy na dobrej szkole, a część zapisów projektu się zdezaktualizowała, będziemy proponowali skierowanie projektu obywatelskiego do komisji edukacji — powiedziała Elżbieta Gapińska (KO). — W dialogu z nauczycielami chcemy wypracować takie założenia, które będą do przyjęcia dla nas wszystkich i myśle, że to rozwiązanie znajdziemy — podkreśliła.

— Przez wiele lat doszło do zbyt wielu zaniedbań tej grupy zawodowej, a przecież edukacja to jeden z fundamentów nowoczesnych, rozwiniętych państw. Nie ma chyba nikt wątpliwości, że naszym obowiązkiem jest podjęcie wszelkich starań, aby poprawić jakość sprawowania zawodu nauczyciela — powiedział Wiesław Różyński (PSL-TD).

Żaneta Cwalina-Śliwowska (Polska 2050-TD) wskazała, że ważne jest to by wynagrodzenie, jakie otrzymują nauczyciele za swoją pracę dawało im oprócz poczucia bezpieczeństwa i stabilizacji dla siebie i dla swoich rodzin, także poczucie szacunku i wrażeńa kluczowej misji wobec społeczeństwa polskiego. — Nie przywrócimy wysokiego poziomu nauczania nie proponując nauczycielom adekwatnych wynagrodzeń — podkreśliła.

— Dzisiejszy projekt (...) jest rozwiązaniem korzystnym dla środowiska oświatowego. Klub PiS (...) będzie głosował za uchwaleniem niniejszej ustawy — zadeklarował Tomasz Zieliński (PiS).

MEN o powiązaniu pensji nauczyciela ze średnim wynagrodzeniem

Podczas debaty głos zabrał także wiceminister edukacji narodowej Henryk Kiepus. — Na pewno będziemy poważnie traktować naszych partnerów społecznych — zapewnił. Wskazał, że „pozytywnym przykładem otwartości na rozmowę, dialog” jest „dzisiejsza ustawa, która była przez PiS zamrożona w tzw. zamrażarce sejmowej”. Dodał, że projekt został przywrócony bardzo szybko na forum Sejmu.

Kiepus zapewnił, że Ministerstwo Edukacji Narodowej będzie „mocno uczestniczyć” w pracach nad projektem „przygotowując wszelkie wyliczenia, prognozy, informując posłów”. Zaznaczył jednocześnie, że „ostateczna decyzja należy do polskiego Sejmu”.

Założenia obywatelskiego projektu nowelizacji Karty Nauczyciela

Zgodnie z projektem obywatelskim średnie wynagrodzenie nauczyciela stażysty ma wynieść 90 proc. przeciętnego wynagrodzenia obowiązującego w III kwartale poprzedzającym rok budżetowy, nauczyciela kontraktowego – 100 proc. przeciętnego wynagrodzenia, nauczyciela mianowanego – 125 proc. przeciętnego wynagrodzenia, a nauczyciela dyplomowanego – 155 proc. przeciętnego wynagrodzenia.

Jednocześnie kwota wynagrodzenia zasadniczego nauczyciela dyplomowanego miałaby wynosić co najmniej 100 proc. przeciętnego wynagrodzenia, a nauczyciela stażysty - co najmniej 73 proc. przeciętnego wynagrodzenia. Na pozostałych stopniach awansu minister edukacji ma ustalić wysokość wynagrodzenia zasadniczego proporcjonalnie w stosunku do tych dwóch stopni.

Projekt został złożony w Sejmie w listopadzie 2021 r. Pierwsze czytanie projektu przeprowadzono w lutym 2022 r. Następnie projekt został skierowany do dalszych prac w sejmowej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży. W przypadku projektów obywatelskich nie obowiązuje zasada dyskontynuacji wraz z zakończeniem kadencji parlamentu, procedowanie projektu rozpoczyna od początku Sejm kolejnej kadencji.

Projekt ZNP odnosi się do stanu prawnego, kiedy został złożony. Wówczas były cztery stopnie awansu zawodowego nauczycieli. Obecny stan prawny jest inny. Od września 2022 r. uległy likwidacji dwa stopnie awansu: nauczyciel stażysta i nauczyciel kontraktowy - w ich miejsce pojawił się nauczyciel początkujący (nauczyciel bez stopnia awansu zawodowego).

W czwartek przedstawiając projekt Broniarz zaznaczył, że „te zmiany wymagają aktualizacji projektu, lecz nie mają one żadnego wpływu na zasadniczą treść i wymowę inicjatywy”. (PAP)

Autor: Danuta Starzyńska-Rosiecka, Paulina Kurek

dsr/pak/mhr/

PROMOCJA

#rzetelnaGO

RZETELNE
DZIENNI
KARSTWO

JESTEŚMY
ZORIENTOWANI
NA REGION!

1886 ^{137 LAT} 2023

BĄDŹ NA BIEŻĄCO!

ROŚNIE LICZBA PRZESZCZEPÓW, ALE I ODMÓW POBRANIA ORGANÓW

W minionym roku w Specjalistycznym Szpitalu Wojewódzkim w Olsztynie znacznie wzrosła liczba wykonywanych w tej placówce przeszczepów rogówek i nerek. Specjaliści pobrali także więcej niż rok wcześniej organów i tkanek do przeszczepów, ale też spotkali się z większą ilością odmów takich działań.

Olsztyński Specjalistyczny Szpital Wojewódzki jest jedynym warmińsko-mazurskim Ośrodkiem Transplantacyjnym. Pacjentom przeszczepiane są tu nerki i rogówki. Regionalny koordynator ds. transplantacji Marta Leszczyńska poinformowała, że w minionym roku z powodzeniem przeszczepiono w tym szpitalu 14 rogówek (wzrost o 100 proc. w porównaniu z 2022 rokiem) i 29 nerek.

W sumie przez cały 2023 rok w szpitalu wojewódzkim w Olsztynie pobrano do przeszczepów 22 nerki, 11 wątrób, 11 serc, 2 trzustki, odbyły się także 2 pobrania płuc oraz 20 pobrań tkanek oka.

— Liczba ta mogłaby być większa, ale niestety spotkaliśmy się też z większą niż przed rokiem liczbą odmów na pobranie tkanek i narządów — podkreśla Marta Leszczyńska i wyjaśnia, że często odmowa jest efektem braku rozmów z najbliższymi na temat donacji. — Rodziny,

nie znając naszego zdania na temat przekazania narządów po śmierci, przyjmują postawę asekuracyjną — wyjaśnia Leszczyńska i zapewnia, że każdorazowo zdanie osoby zmarłej jest szanowane przez medyków.

Narządy i tkanki od pacjentów z Olsztyna i regionu zostały przeszczepione osobom w całym kraju. Zdarzyło się jednak w przeszłości, że młoda kobieta z Olsztyna, która wymagała pilnego przeszczepu wątroby, otrzymała ten narząd od osoby także z Olsztyna. — Ponieważ zespół z Warszawy nie mógł przyjechać na pobranie narządu, to my wykonaliśmy tę operację. Zdążyliśmy, narząd na czas trafił z Olsztyna do Warszawy, gdzie odbył się przeszczep, i otrzymała go pacjentka właśnie z Olsztyna, co jest dowodem na to, że pomoc może otrzymać sąsiad, osoba, z którą się mijamy na ulicy — wspomina Marta Leszczyńska.

Ordynator Oddziału Transplantologii szpitala wojewódzkiego w Olsztynie dr Leszek Adadyński



W sumie przez cały 2023 rok w szpitalu wojewódzkim w Olsztynie pobrano do przeszczepów 22 nerki, 11 wątrób, 11 serc, 2 trzustki, odbyły się także 2 pobrania płuc oraz 20 pobrań tkanek oka.

mówi, że w tej placówce przeszczepianie narządów od zmarłych dawców jest kluczowe, bo w Olsztynie nie realizuje się przeszczepień narządów od dawców żywych. — Przygotowujemy pary biorcy nerek i spokrewnionego dawcy żywego na początkowym etapie procedury, następnie przekazujemy takie pary do ośrodków transplantacyjnych w Polsce zajmujących się przeszczepieniami od dawców żywych — wyjaśnia dr Adadyński. I dodaje, że przeszczepy

wykonywane w Olsztynie realizowane są nie tylko na bazie szpitala wojewódzkiego, ale też szpitali powiatowych w całym regionie. — Jest to kluczowe, bo dzięki temu mamy większą możliwość pomocy pacjentom — mówi.

Wykonywanie przeszczepów nerek wiąże się dla szpitala ze sporym wysiłkiem logistycznym, a poddawany procedurze przeszczepu pacjent jest pod opieką specjalistów nie tylko z oddziału transplantologii, ale i oddziału Kli-

nicznego Nefrologicznego, Hipertensjologii i Chorób Wewnętrznych tej placówki. — Ten oddział zapewnia opiekę pacjentom przygotowywanym do przeszczepienia nerek, w dalszej perspektywie opiekuje się pacjentami już po przeszczepieniu w Poradni Transplantacyjnej. Chcemy zapewnić holistyczną opiekę pacjentom na każdym procesie choroby i zdrowienia, dlatego też Oddział Kliniczny Chirurgii Naczyniowej konsultuje i wykonuje dostępy naczyniowe pacjentom w okresie około dializacyjnym — przyznaje Marta Leszczyńska.

Lekarze ze szpitala wojewódzkiego w Olsztynie w ostatnim czasie zmierzali się też z rzadko występującym powikłaniem: kamieniami w drogach moczowych po przeszczepieniu nerek. — W literaturze fachowej dotąd opisano niecałe 150 przypadków — informuje cytowany w komunikacie szpitala koordynator Oddziału Leczenia Jednego Dnia z Profilem Urologicznym Robert Liss,

który wyjaśnia, że symptomy kamieni po przeszczepieniu nerki różnią się od kamieni u pacjentów bez przeszczepu. — Trzeba było ratować funkcje przeszczepionej nerki — podkreśla dr Liss, który z sukcesem przeprowadził zabieg.

Tkanki i narządy do przeszczepu są pobierane od osób, u których stwierdzono śmierć mózgu. — Wówczas do pracy przystępują zespoły chirurgiczne, okulistyczne w połączeniu z pracownikami bloków operacyjnych tj. zespołami instrumentariuszek, anestezjologów i pielęgniarów anestezjologicznych. Następnym istotnym ogniwem są lekarze pracujący w stacjach dializ, którzy także niejednokrotnie są gotowi uruchamiać w niecodziennych godzinach pracy stanowiska dializacyjne, tak aby móc przygotować swoich pacjentów oczekujących na przeszczepienie o każdej porze dnia i nocy, kiedy tylko pojawi się dla nich szansa na nowe życie — mówi Marta Leszczyńska. (PAP) JWO/MHR/

SAMORZĄDY STAWIAJĄ NA MEDIA SPOŁECZNOŚCIOWE

Dziś nie sposób sobie wyobrazić życia bez mediów społecznościowych. Chętnie z nich korzystają również samorządy. Jak się okazuje, jednym z najlepiej prowadzonych profili na Facebooku jest strona powiatu olsztyńskiego

W dzisiejszych czasach media społecznościowe odgrywają kluczową rolę w komunikacji i informowaniu społeczności lokalnych. Coraz więcej samorządów i instytucji publicznych zdaje sobie sprawę z potencjału, jaki niesie ze sobą obecność na platformach takich jak Facebook.

W ciągu ostatnich kilku lat samorządy zaczęły dostrzegać korzyści płynące z aktywnego udziału w mediach społecznościowych. Platformy mediów społecznościowych oferują możliwość komunikowania się z mieszkańcami, informowania o ważnych wydarzeniach, szerzenia wiedzy i działania w szybki, bezpośredni sposób.

Wiele starostw i władz lokalnych w Polsce zaan-

gażowało się w tworzenie swoich stron m.in. na Facebooku, jednak tylko nieliczne z nich zdołały osiągnąć taki sukces jak starostwo w Olsztynie. Wedle rankingu przygotowanego przez platformę badawczą Local-SoMe „Najbardziej angażujące we wrześniu 2023 w social media powiaty województwa warmińsko-mazurskiego” pierwsze miejsce zajęła strona facebookowa powiatu olsztyńskiego, druga była powiatu nidzickiego, a trzecia powiatu szczycieńskiego.

Strona facebookowa starostwa w Olsztynie wyróżnia się nie tylko ilością obserwujących, ale również jakością i rodzajem treści, które udostępnia. Opublikowane posty często dotyczą bieżących wydarzeń, inicjatyw spo-

łecznych, informacji dla mieszkańców czy promocji lokalnych atrakcji i instytucji. Starostwo w Olsztynie aktywnie reaguje na komentarze i pytania mieszkańców, co przyczynia się do zwiększenia zaangażowania społeczności lokalnej.

— Musimy docierać do mieszkańców, ponieważ chcemy pokazać, co robimy, zainteresować mieszkańców wydarzeniami, które są organizowane na terenie powiatu nie tylko przez pracowników starostwa, ale i przez moich kolegów samorządowców oraz m.in. ośrodki kultury. Chcemy pokazywać rzeczy, które zamierzamy dla mieszkańców robić, informować o zadaniach, które będziemy realizować w najbliższym czasie, o ośrodkach, które pozyska-

liśmy na te zadania — komentuje Andrzej Abako, starosta olsztyński.

Szef powiatu dodaje, że strona facebookowa jest taką formą komunikatora, dzięki której szybko można dotrzeć do mieszkańców.

— Dzisiaj każdy ma smartfona pod ręką i każdy może dotrzeć do naszej aplikacji praktycznie dwoma kliknięciami, w parę sekund. Chętnie zatem tą drogą pokazujemy nasze cele, które sobie obraliśmy, ale także osiągnięcia mieszkańców oraz różnego rodzaju stowarzyszeń, które działają na terenie powiatu olsztyńskiego. Ich działalność jest nam bardzo bliska i chcemy je po prostu promować również na naszej stronie w mediach społecznościowych.

Można powiedzieć, że za pomocą mediów społecznościowych na żywo pokazujemy to, co się dzieje na terenie powiatu, życie naszej wspólnoty — opisuje starosta.

Andrzej Abako dodaje, że media społecznościowe to także możliwość komunikowania się mieszkańców z urzędnikami.

— Często zerkam na komentarze, czerpię z nich inspiracje do dalszych działań. Jest to forma komunikowania się mieszkańców z urzędem — wiadomo, że od razu nie dotrę do wszystkich mieszkańców. Jeżeli otrzymuję jakąś informację z komentarza, to staram się ją weryfikować, dowiedzieć się, co się dzieje i odpowiednio reagować — podkreśla szef powiatu.

RAZ

Ranking „Najbardziej angażujące we wrześniu 2023 w social media powiaty województwa warmińsko-mazurskiego” (powiat – liczba fanów; liczba interakcji):

Powiat olsztyński – 8601; 1942.
Powiat nidzicki – 3786; 1556.
Powiat szczycieński – 3375; 975.
Powiat gołdapski – 2389; 677.
Powiat kętrzyński – 5832; 587.
Powiat ostródzki – 4199; 578.
Powiat braniewski – 3132; 521.
Powiat bartoszycki – 2419; 419.
Powiat giżycki – 1306; 303.
Powiat dziadowski – 655; 259.
Powiat iławski – 994; 254.
Powiat olecki – 1080; 244.
Powiat mrągowski – 1609; 213.
Powiat lidzbarski – 1466; 202.
Powiat piski – 3046; 166.
Powiat etcki – 1689; 37.
Powiat nowomiejski – 1190; 18.

31 STYCZNIA**Promocja książki „Zagrody chłopskie i kościoły drewniane w Prusach Wschodnich”**

Olsztyn

Dyrektor Muzeum Budownictwa Ludowego - Parku Etnograficznego w Olsztynku zaprasza na promocję książki Richarda Dethlefsena „Zagrody chłopskie i kościoły drewniane w Prusach Wschodnich”. Prelekcje wygłoszą: Ewa Wrochna, Iwona Liżewska i Bogdan Radzicki.

Godz. 17.00, Stary Ratusz WBP, Stare Miasto 33.

31 STYCZNIA**Środa dla seniora w BWA**

Olsztyn

To propozycja dedykowana dla osób starszych, które chcą poszerzyć swoją wiedzę z zakresu kultury i sztuki. Program spotkań obejmuje tematyczne prelekcje pogłębiające dyskusję z uczestnikami.

Pierwsze spotkanie w nowym roku to powrót do tematów związanych z architekturą. Tym razem skupimy się na historii bloków, które są stałym elementem naszego krajobrazu, mieszka w nich wiele Polek i Polaków, ale czy wiemy skąd się właściwie wzięły, jakie idee stały za ich powstaniem i co nam dziś zostało z tych pierwotnych założeń? I choć bloki obrosły w wiele legend, to są nieodłącznym elementem naszego otoczenia, warto coś o nich wiedzieć, a nawet docenić – ich historia wcale nie jest taka oczywista, a podczas spotkania postaramy się odczarować ich nadszarpnięty wizerunek!

Godz. 17.30, BWA Galeria Sztuki, Al. Piłsudskiego 38.

1 LUTEGO**Forever Young**

Olsztyn

„Wiecznie młody... Chcę być wiecznie młody” – głoszą słowa refrenu piosenki „Forever Young”, wielkiego przeboju lat 80 grupy Alphaville. I to jest właśnie jeden ze sposobów na zachowanie młodości: zanurzyć się w świat muzyki, gdy dzisiejsi dojrzały słuchacze byli zaledwie nastolatkami. To świat hitów śpiewających aktorów – od urodzonego sto lat temu Franka Sinatry do Justina Timberlake’a, rówieśnika obecnych czterdziestolatków.

Godz. 19.00, Filharmonia Warmińsko-Mazurska im. Feliksa Nowowiejskiego, ul. Głowackiego 1.

1 LUTEGO**Podróże po Planecie | Michał Szulim: Wśród dzikich plemion Etiopii**

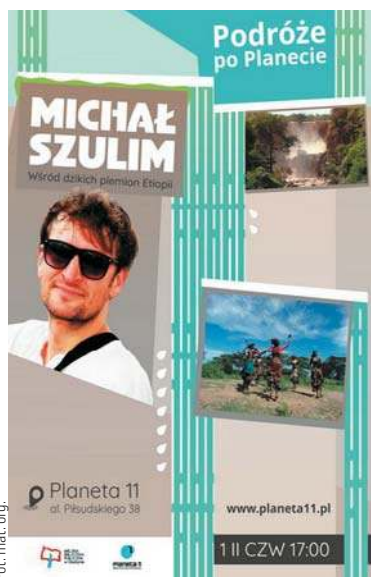
Olsztyn

To tutaj znajduje się pewna niezwykła pustynia z lawy, będąca najgorętszym miejscem na ziemi. Stąd także wywodzi się kawa, którą pija się... z solą i masłem!

Podczas spotkania poznamy również z bliska najbardziej dzikie plemiona świata i będziemy świadkami ceremonii pasowania chłopca na mężczyznę. Posłuchamy też o plemieniu, w którym do dzisiaj wykonuje się szokujące zabiegi inicjacyjne dziewcząt.. Dowiemy się także jak smakuje sfermentowany naleśnik i poznamy historię najstarszego człowieka na ziemi.

Po spotkaniu będzie możliwość kupna książek z autografami autora.

Godz. 17.00, Biblioteka Multimedialna Planeta 11, Al. Piłsudskiego 38.

**2 LUTEGO****Faust - Godslut 2024**

Olsztyn

Od 25 lat Faust serwuje brutalny jednak nie pozbawiony melodii death/thrash metal z elementami black metalu i delikatnie inkrustowany elementami autentycznej muzyki etnicznej. Polskie, zaangażowane teksty wyśpiewywane przez wokalistę i tworzony przez muzykę klimat. Zespół posiada swój unikalny i niepodrabialny styl. Dziennikarze muzyczni jego korzenie widzą w tym, co znamy z najbrutalniejszych dokonań Testament czy sterego wcielenia KAT.

Godz. Scena Zgrzyt, ul. Nowowiejskiego 15.

3 LUTEGO**XIII Rejza na zamek w Nidzicy**

Fot. mat.org

Nidzica

W programie:

- 13:00 - otwarcie turnieju
- 13:15 - turniej bojowy 1/1 (miecz i tarcza)
- 13:30 - turniej łuczniczy
- 14:00 - wielobój rycerski
- 15:00 - turniej walk 2/2 (bohurt punktowy)
- 16:00 - zakończenie turnieju (wręczenie nagród)

Godz. 13.00, Zamek w Nidzicy, ul. Zamkowa 2.

4 LUTEGO**XIII Rejza na Pola Grunwaldu**

Stębark

W programie:

- 9:30-17:30 - możliwość zwiedzania muzeum z przewodnikiem w ulgowych cenach
- 11:00 - pokazy walk rycerskich (sala rycerska)
- 11:15-14:00 - oprowadzanki konne nauka strzelania z łuku

- 12:00 - turniej miecza sportowego dla dzieci
- 14:00 - opowieści historyczne o tajemnicach Grunwaldu
- 14:30 - ognisko

Godz. 9.30, Muzeum Bitwy pod Grunwaldem, Stębark 70a.

7 LUTEGO**Hard Times**

Olsztyn

Hard Times to trzech muzycznych gentlemanów z Krakowa grających trochę folku, trochę bluesa, czasem na smutno o miłości, a czasem na wesoło o urokach życia. Grają piękne, pozbawione niepotrzebnej egzaltacji piosenki, pełne szorstkiej, męskiej liryki, ściskające za gardło lub porywające do tańca. Nikt wcześniej z taką lekkością nie mieszał gospel z flamenco, ani bluesa z krakowską balladą.

Godz. 19.00, Galeria Sowa, ul. Zamkowa 2.

9 LUTEGO**Koncert BAIKA**

Olsztyn

Duet powstał w roku 2015 na bazie doświadczeń gitarzysty i producenta Piotra Banacha, założyciela i lidera zespołów Hey i Indios Bravos, oraz świeżości i żywiołowości wokalistki Katarzyny „Kafi” Figaj. Piotr Banach - gitara, instrumenty perkusyjne, produkcja, kompozycje, teksty. Był perkusistą i autorem tekstów kilku szczecińskich zespołów spod znaku punk-rocka i reggae, a w roku 1992, już jako gitarzysta, założył rockowy zespół Hey, którego liderem i głównym kompozytorem był do lipca 1999 r. Katarzyna „Kafi” Figaj - śpiew, instrumenty klawiszowe, kompozycje, teksty. Swoją artystyczną pseudonim zbudowała w oparciu o zbitkę pierwszych sylab imienia i nazwiska. Szerszej publiczności dała się poznać występując u boku Katarzyny Nosowskiej podczas jubileuszowej trasy zespołu Hey - Fayrant Tour.

Godz. 19.00, Galeria Sowa, ul. Zamkowa 3.

HELIOS REPERTUAR

Centrum Handlowe Aura,
Olsztyn, al. Piłsudskiego 16



BABY BOOM, czyli Kogel Mogel 5: 10:45, 15:40, 17:45, 20:00;
BABY BOOM, czyli Kogel Mogel 5: 14:30, 16:45, 18:45, 21:00; KOS: 12:30, 17:30, 20:30;
DWIE MINUTY DO PIEKŁA / napisy: 13:00; DWIE MINUTY DO PIEKŁA / napisy: 19:00, 21:15; PRZESILENIE ZIMOWE / napisy: 15:20; PRZESILENIE ZIMOWE / napisy: 12:10, 19:30;
BIEDNE ISTOTY / napisy: 12:40;

BIEDNE ISTOTY / napisy: 16:30, 20:15; EKIPA Z DŻUNGLI. Misja ratunkowa / familijny / od 4 lat / dubbing: 10:20, 14:45; PIES I ROBOT / familijny / od 7 lat / dubbing: 10:10, 12:00; CHŁOPIEC I CZAPLA / napisy: 12:00, 19:15; AKADEMIA PANA KLEKSA / familijny / od 7 lat: 18:15; AKADEMIA PANA KLEKSA / familijny / od 7 lat: 10:30, 13:15, 15:00, 16:00; WYFRUNIĘCI / familijny / b.o. / dubbing: 10:30; WYFRUNIĘCI / familijny / b.o. / dubbing: 14:20
FUKS 2: 17:00; PSZCZELARZ / napisy: 21:00; PIEP*ZYĆ MICKIEWICZA: 15:10 WYSPA PUFFINÓW. Nowi przyjaciele / familijny / b.o. / dubbing: 10:00, 12:30

 NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

MIESZKANIE 52 m, dwa pokoje, do remontu Tel. 604-548-090

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL
503-103-703

 USŁUGI

budowa | remont

SZPACHLOWANIE, malowanie remonty, 696-356-857

 PRACA

dam pracę

NA farmie drobiu, 668-047-381

PANIA do sprzątania domu, 605-635-949

W gospodarstwie mlecznym, 534-920-987

ZATRUDNIĘ pracownika do prac gospodarczych z możliwością zakwaterowania, 504-262-593.

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 601-772-124

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie, 501-172-462

 TURYSTYKA

WCZASY DLA SENIORA - Stegna - 8 dni - maj od 1099zł/os., czerwiec od 1399zł/os., lipiec od 1349zł/os., sierpień od 1349zł/os., wrzesień od 1199zł/os., (55) 247-60-30, 534-244-044. www.owcubex.pl, (55) 247-83-47. WWW.WCZASY-SENIOR.PL

WCZASY DLA SENIORA - Krynica Morska - 8 dni, marzec od 999zł/os., kwiecień od 1099zł/os., maj od 1249zł/os., czerwiec od 1649 zł/os. i inne www.owjantar.pl, (55) 247-60-30, 534-244-044, www.owcubex.pl, (55)247-83-47. WWW.WCZASY-SENIOR.PL

GAZETA OLSZTYŃSKA.
tel. **885-998-201**
reklama@gazetaolsztynska.pl

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 25 stycznia 2024 r. zmarła Nasza Kochana Mama i Babcia

ś. † p. Irena Suchta

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 30 stycznia 2024 r. (wtorek) o godz. 13.30 pożegnaniem i modlitwą różańcową w kaplicy przy ul. Poprzecznej w Olsztynie, skąd o godz. 14.00 nastąpi wyprowadzenie na Mszę Świętą Pogrzebową do kościoła pw. Świętego Józefa przy ul. Jagiellońskiej w Olsztynie. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej w Olsztynie. Pograżona w głębokim smutku rodzina

A_26.01-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 21 stycznia 2024 r. w wieku 97 lat zmarła

ś. † p. Anna Wachniewska

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 30 stycznia 2024 r. o godz. 9.00 Mszą Świętą w kaplicy Domu Opieki „Dom nad Doliną” w Różnowie, po której nastąpi wyprowadzenie na cmentarz komunalny przy ul. Poprzecznej w Olsztynie.

160240pb1-a-M

Panu **Piotrowi Zień**

z powodu śmierci

Taty

wyrazy głębokiego współczucia

składają Dyrekcja oraz Pracownicy Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad Oddziału w Olsztynie

170240pb1-a-M

Z wielkim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Pana

Pawła Czuby

wieloletniego i zasłużonego pracownika Regionalnej Izby Obrachunkowej w Olsztynie.

Wyrazy głębokiego współczucia

Rodzinie, Bliskim i Przyjaciołom

składają Daniel Zadworny, Wójt Gminy Dywity, wraz z pracownikami UG Dywity

168240pb1-a-M

Z żalem zawiadamiamy, że 26 stycznia 2024 r. zmarł

prof. dr hab. inż.

Stefan Ziajka

emerytowany Kierownik Katedry Mleczarstwa i Zarządzania Jakością Wydziału Nauki o Żywności Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, Dziekan Wydziału Nauki o Żywności w latach 2005-2008 i Prodziekan ds. Nauki w latach 2002-2005.

Na zawsze pozostanie w naszej pamięci.

Wyrazy szczerego współczucia

Rodzinie i Najbliższym

składają Dziekan, Prodziekan oraz Społeczność Akademicka Wydziału Nauki o Żywności UWM w Olsztynie

169240pb1-a-M

*Nie żyjemy, aby umierać,
ale umieramy, aby żyć wiecznie...*

M. Buchberger

Pani

Elżbiecie Łotowskiej

wyrazy szczerego współczucia i słowa otuchy w trudnych chwilach po stracie

Mamy

składają Prezes, Wiceprezes, Dyrektor, sędziowie i pracownicy Sądu Okręgowego w Olsztynie

164240pb1-a-M

Pani

Małgorzacie Tumiel

wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia po stracie

Syna

składają kierownictwo oraz pracownicy prokuratur okręgu olsztyńskiego

166240pb1-a-M



ARKADIA

Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125

całodobowe przewozy zmarłych

www.zuparkadia.olsztyn.pl

Gwarantujemy godną i kulturalną postugę

1039230pb1-c-P



SACRUM

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI

Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2

☎ 89 67 77 100, kom. 530 308 308

GODNIE - SOLIDNIE - Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

320520pb1-d-M



USŁUGI POGRZEBOWE

ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A

☎ 89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24

(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)

☎ 89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

6146190pb1-i-M

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ” I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM”

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:

- na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
- na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00

* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE

(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN, plac Józefa Bema 5** czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne tel. 514-800-517, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG, ul. Rybacka 35** tel. 55-236-18-02

pon.-pt. godz. 8.00-16.00

380-289190pb1-C-M

WŁOCH Z PIEKŁA TRAFIŁ DO NIEBA

TENIS \\ Wielkoszlemowy Australian Open zakończył się zwycięstwami Aryny Sabalenki i Jannika Sinnera. W finale Białorusinka łatwo pokonała Chinę Qinwen Zheng, natomiast Włoch po pięciosetowym boju wygrał z Rosjaninem Daniilem Miedwiediewem.

W finale Aryna Sabalenka wygrała 6:3, 6:2, a spotkanie trwało zaledwie godzinę i 16 minut. Tym samym 25-letnia Białorusinka powtórzyła w Melbourne sukces sprzed roku. Co ciekawe poprzednią tenisistką, która w Australian Open obroniła tytuł, w 2013 roku była inna Białorusinka - Wiktoria Azarenka.

Sabalenka nie dość, że w tegorocznej edycji nie straciła seta, to z większością rywali rozprawiła się w ekspresowym tempie. W siedmiu meczach łącznie na korcie spędziła osiem godzin i 11 minut. Od 2000 roku Australian Open bez straty seta wygrały także Australijka Ashleigh Barty, Rosjanka Maria Szarapowa oraz Amerykanki Serena Williams i Lindsay Davenport.

Białorusinka w sześciu ostatnich turniejach wielkoszlemowych dochodziła co najmniej do półfinału. 21-letnia Zheng tak daleko dotarła po raz pierwszy w karierze.

- To były fantastyczne dwa tygodnie, nawet nie marzyłam, że znów zdobęde trofeum - powiedziała Sabalenka, która pozostała na drugim miejscu w rankingu WTA. Liderką jest Iga Świątek, która odpadła w trzeciej rundzie, natomiast Zheng awansuje na siódmą pozycję, najwyższą w karierze.

WIELOKROTNE ZWYCIĘZCZYNIE AO

* **11** - Margaret Smith-Court (Australia): 1960-66, 1969-71, 1973
* **7** - Serena Williams (USA): 2003, 2005, 2007, 2009-10, 2015, 2017
* **6** - Nancie Wynne-Bolton (Australia): 1937, 1940, 1946-48, 1951
* **5** - Daphne Akhurst (Australia): 1925-26, 1928-30
* **4** - Evonne Goolagong-Cawley (Australia): 1974-77; Steffi Graf (Niemcy): 1988-90, 1994; Monica Seles (Jugosławia/USA): 1991-93, 1996
* **3** - Joan Hartigan (Australia): 1933-34, 1936; Martina Navratilova (Czechosłowacja/USA) 1981, 1983, 1985; Martina Hingis (Szwajcaria) - 1997-99
* **2** - Margaret Molesworth (Australia): 1922-23; Coral Buttsworth (Australia): 1931-32; Thelma Long (Australia): 1952, 1954; Hana Mandlikova (Czechosłowacja): 1980, 1987; Chris Evert Lloyd (USA): 1982, 1984; Jennifer Capriati (USA): 2001-02; Wiktoria Azarenka (Białoruś): 2012-13; Naomi Osaka (Japonia): 2019, 2021; Aryna Sabalenka (Białoruś): 2023-24

Męski finał był zdecydowanie bardziej zacięty. Wystąpili w nim Daniil Miedwiediew, który w półfinale pokonał Niemca Alexandra Zvereva 5:7, 3:6, 7:6 (7-4), 7:6 (7-5), 6:3, chociaż przegrywał 0-2 w setach, oraz Jannik Sinner, który wyeliminował lidera światowego rankingu Serba Novaka Djokovica.

No i tym razem rolę się odwróciły, bo w finale



Fot. PAP/EPA

Aryna Sabalenka wygrała Australian Open drugi raz z rzędu



Fot. PAP/EPA

Jannik Sinner cieszy się po ostatniej akcji zwycięskiego finału



Fot. PAP/EPA

Rohan Bopanna (z lewej) i Matthew Ebden wygrali rywalizację deblistów

to Rosjanin wygrał dwa pierwsze sety, ale z końcowego triumfu ostatecznie cieszył się 22-letni Włoch, zwyciężając 3:6, 3:6, 6:4, 6:4, 6:3. Spotkanie trwało trzy godziny i 44 minuty.

JEST TO PIERWSZY WIELKOSZLEMOWY TYTUŁ W KARIERZE 22-LETNIEGO SINNERA, NATOMIAST ROSJANIN NATOMIAST PO RAZ TRZECI PRZEGRZAŁ W FINALE W MELBOURNE: W 2021 ROKU MIEDWIEDIEW PRZEGRZAŁ W FINALE Z DJOKOVICEM, A ROK PÓŹNIEJ Z HISPANEM RAFAELEM NADAELEM, TAKŻE PO WYGRANIU DWÓCH PIERWSZYCH SETÓW.

W czołówce światowego rankingu w poniedziałek nie nastąpią zmiany. Prowadzenie utrzymał Djokovic, drugi wciąż będzie Hiszpan Carlos Alcaraz, trzeci Miedwiediew, a czwarty Sinner. Natomiast Hubert Hurkacz, który w ćwierćfinale uległ Miedwiediewowi, awansuje z dziewiątego na najwyższe w karierze ósme miejsce.

* Rywalizację kobiecych deblów w Australian Open wygrały Belgijka Elise Mertens i tenisistka z Tajwanu Su-Wei Hsieh, pokonując w finale Ukrainkę Ludmyłę Kiczenok

i Łotyszkę Jelenę Ostapenko 6:1, 7:5. Hsieh wyjedzie z Melbourne z dwoma tytułami, bo wcześniej z Janem Zielińskim wygrała też w mikstach.

Natomiast wśród mężczyzn rywalizację deblistów wygrali Rohan Bopanna z Indii i Australijczyk Matthew Ebden, którzy w finale pokonali włoskich tenisistów Simone Bolellego i Andrieu Vavasoriego 7:6 (7-0), 7:5. Tym samym prawie 44-letni Bopanna został najstarszym męskim triumfator wielkoszlemowego turnieju! - Korzystam z kąpieli lodowych, uprawiam jogę, medytuję - przyznaje swojej sportowej długowieczności wyjaśnił Bopanna, który po Australian Open awansował na pierwsze miejsce w światowym rankingu w grze podwójnej.

Bopanna, występujący razem z Ebdenem od ubiegłego roku, dwukrotnie w karierze grał już w wielkoszlemowym finale debla. W 2010 i 2023 roku doznał porażek w decydującym meczu podczas US Open. W mikście natomiast triumfował w 2017 roku we French Open w parze z Kanadyjką Gabriellą Dabrowski (jej ojciec pochodzi ze Szczytna).

Najstarszą w historii zwyciężczynią wielkoszlemowej imprezy, biorąc pod uwagę kobiety i mężczyzn, jest Martina Navratilova, która w 2006 roku zwyciężyła w grze mieszanej w US Open w wieku 49 lat.

SPRINTEM

PIŁKA NOŻNA \\ Trener Barcelony Xavi Hernandez ogłosił, że po tym sezonie odejdzie ze stanowiska. 44-letni szkolenowiec pełnił tę funkcję od listopada 2021, a w przeszłości był znakomitym piłkarzem Barcelony. Ostatnie tygodnie nie są udane w wykonaniu jego podopiecznych. Najpierw mistrzowie kraju w finale turnieju o Supercup Hiszpanii przegrali 1:4 z Realem Madryt, następnie odpadli w ćwierćfinale Pucharu Hiszpanii (2:4 po dogrywce z Athletic Bilbao), a w Primera Division

zajmują dopiero trzecie miejsce w tabeli, tracąc 10 punktów do lidera Realu Madryt. Barcelona szczególnie słabo spisywała się w defensywie. Po raz ostatni nie straciła bramki w hiszpańskiej ekstraklasie 3 grudnia. Nie zachwyca również Robert Lewandowski, który na gola w lidze czeka od 10 grudnia (strzelał później w meczach o Supercup i Puchar Hiszpanii).

SPORTY MOTOROWE

Belg Thierry Neuville (Hyundai i20 Rally1) wygrał Rajd



Fot. PAP/EPA

Thierry Neuville na trasie Rajdu Monte Carlo

Monte Carlo, inauguracyjną rundę samochodowych mistrzostw świata. Polacy nie startowali. Drugie miejsce w Monte Carlo ze stratą 16,1 s wywalczył ośmiokrotny mistrz świata Francuz Sebastien Ogier (Toyota Yaris Rally1), a trzeci był Brytyjczyk Elfyn Evans (Toyota Yaris Rally1) - strata 45,2. Neuville odniósł dwudzieste w karierze zwycięstwo w rundzie mistrzostw świata. W Monte Carlo triumfował po raz drugi, pierwszy raz stanął na najwyższym

stopniu podium w 2020 roku. Belg objął prowadzenie w MŚ z 30 pkt na koncie. - To był świetny weekend. Czuję się niesamowicie w samochodzie. Wszystko działało idealnie. To dobry znak na przyszłość. Musimy kontynuować tę pracę, teraz czeka nas trudny sprawdzian w Szwecji - powiedział Neuville na mecie. Mniej zadowolony był Ogier, który przed startem nie krył, że będzie walczył o dziesiątą w karierze zwycięstwo w swojej „domowej” imprezie.

BARDZO KRÓTKIE LOTY POLAKÓW

SKOKI NARCIARSKIE \\ Piotr Żyła był szósty, Aleksander Zniszczoł 12., Dawid Kubacki 24., a Paweł Wąsek 29. w mistrzostwach świata w lotach narciarskich w austriackim Bad Mitterndorf. W konkursie drużynowym Polacy zajęli dopiero ósme miejsce.

W konkursie indywidualnym triumfował Austriak Stefan Kraft, a na podium stanęli też Niemiec Andreas Wellinger i Słoweniec Timi Zajc. Nowy mistrz świata został wyłoniony po trzech seriach. Sobotnia rywalizacja została skrócona ze względu na zbyt silny wiatr, który uniemożliwił rozegranie czwartej serii. W piątek odbyła się pierwsza i druga seria. Po pierwszym dniu MŚ prowadził Zajc, a najlepszy z Polaków Żyła zajmował szóste miejsce.

W sobotę Żyła skoczył 225 m, Zniszczoł 198 m, Kubacki 183,5 m, a Wąsek 161 m. Żyła obronił szóste miejsce, natomiast Zniszczoł spadł z dziewiątej na 12. lokatę.

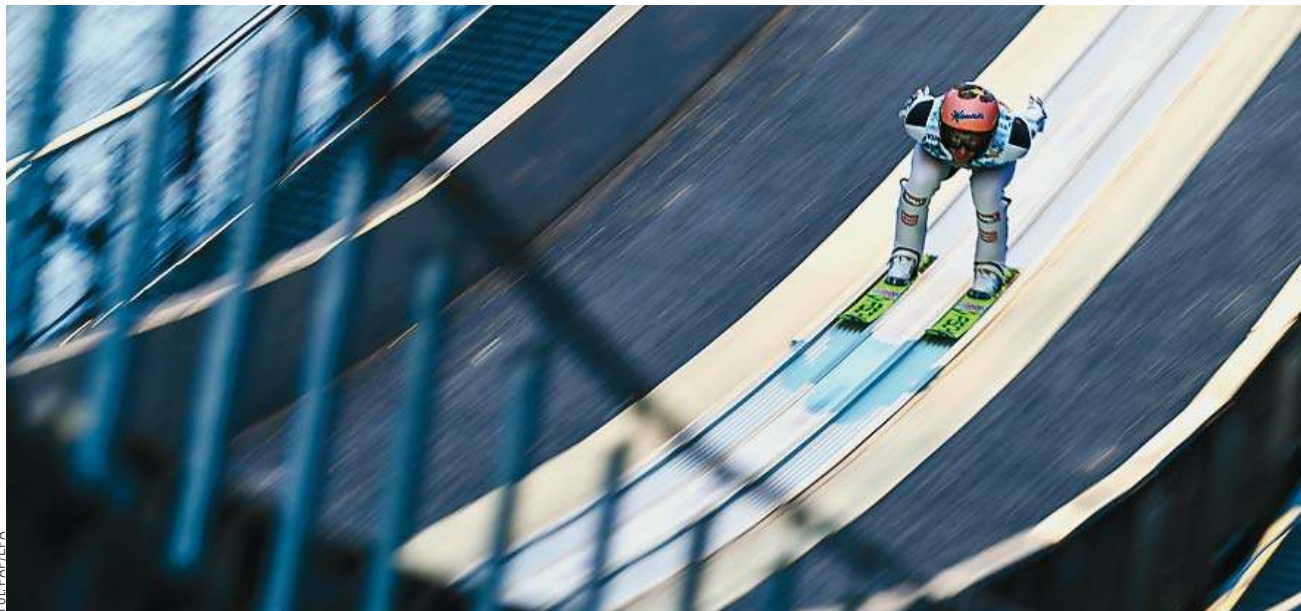
Kraft po skoku na 228 m zgromadził 647,4 pkt, dzięki czemu awansował z drugiego na pierwsze miejsce. Wellinger wywalczył srebrny medal, gdyż uzyskał 229 m i 645,5 pkt. Prowadzący po dwóch seriach Zajc nie wytrzymał presji. Skoczył 209,5 m, co dało mu łącznie 642,7 pkt.

Kraft zdobył już trzeci indywidualny medal MŚ w lotach. Dwa lata temu

w Vikersund był trzeci, podobnie jak w 2016 roku w Bad Mitterndorf.

- CHODZIŁO O FAJNE SKOKI, ADRENALINĘ I DUŻO RADOŚCI. W SOBOTĘ ODDAŁEM TYLKO JEDEN, ALE JESTEM ZADOWOLONY. W PIĄTEK TEŻ MI SIĘ FAJNIE LATAŁO - POWIEDZIAŁ PIOTR ŻYŁA, KTÓRY WYPADŁ NAJLEPIEJ Z POLAKÓW. ALEKSANDER ZNISZCZOŁ BYŁ 12., DAWID KUBACKI 24., A PAWEŁ WĄSEK 29.

- Byłem wyjątkowo spokojny. Sam jestem w szoku, że tak wszystko mi się fajnie poskładało. Czekaliśmy na skoki trzy godziny, a czuję się wypoczęty. Praktycznie leżałem sobie cały czas. Pierwszą rozgrzewkę przeprowadziłem około jedenastej, a kolejną zrobiłem dopiero jakoś przed czwartą. Nie wiedziałem czy uda mi się obudzić, ale miałem wystarczająco czasu, żeby dojść do stanu fajnego pobudzenia - przyznał Żyła. - Trochę się naczekałem, ale byłem skoncentrowany na sobie i na tym, co mam zrobić - dodał 37-latek



Fot. PAP/EPA

W konkursie indywidualnym mistrzostw świata w lotach triumfował Austriak Stefan Kraft

w piątek skoczył 218 m i 220,5 m, a w sobotę uzyskał 225 m. - Zawsze są jakieś błędy i można się do czegoś przyczepić, ale myślę, że było całkiem w porządku - ocenił.

Zmagania skoczków oglądał w Bad Mitterndorf były bramkarz piłkarskiej reprezentacji Polski Łukasz Fabiański. Zawodnik West Hamu United w sobotę spotkał się z polskimi skoczkami i uczestniczył w ich rozgrzewce. - Fajnie go było spotkać i poznać. Na rozgrzewce bronili rzuty karne, które

wykonywali trenerzy. Jest wysoki, a w dodatku szybki - skomentował podeksytowany Żyła.

W niedzielę na skoczni Kulm odbył się konkurs drużynowy. Tytułu bronił Słoweniec, którzy byli faworytami zawodów. Trener polskiej kadry Thomas Thurnbichler postawił na Żyłę, Kubackiego, Zniszczoła i Kamila Stoch, który zastąpił Wąska, bo ten w rywalizacji indywidualnej prezentował się najgorzej z białoczerwonych.

Po pierwszej serii Polacy zajmowali piąte miej-

sce, a prowadzili Słowenicy przed Austriakami i Niemcami. Zniszczoł skoczył 221,5 i 215,5 m, Stoch 211 i 210 m, Kubacki 206,5 i 195 m, a Żyła 212,5 i 177,5 m. Niestety, Zniszczoł został zdyskwalifikowany po drugim skoku za nieregularno wy kombinizon.

Ostatecznie wygrali Słowenicy, srebrny medal zdobyli Austriacy, a brąz wywalczyli Niemcy. Białoczerwoni wyprzedzili jedynie Amerykanów, którzy odpadli po pierwszej serii.

Konkurs indywidualny

1. Stefan Kraft (Austria) - 647,4 pkt (225,5 m/219,0/228,0); 2. Andreas Wellinger (Niemcy) - 645,2 (222,0/218,5/229,0); 3. Timi Zajc (Słowenia) - 642,7 (228,5/227,0/209,5); 4. Johann Andre Forfang (Norwegia) - 628,4 (222,0/220,0/217,0); 5. Lovro Kos (Słowenia) - 628,6 (222,0/210,0/221,0); 6. **Piotr Żyła** - 626,4 (218,0/220,5/225,0) (...) 12. **Aleksander Zniszczoł** - 588,2 (223,0/215,5/198,0); 24. **Dawid Kubacki** - 529,7 (205,5/203,0/183,5); 29. **Paweł Wąsek** - 404,6 (204,5/147,5/161,0)

O LECIE BĘDZIEMY ROZMAWIALI, KIEDY BĘDZIE LATO

LEKKA ATLETYKA \\ Ewa Swoboda uzyskała najlepszy w tym roku wynik na świecie w biegu na 60 m podczas mitingu Orlen Cup w Łodzi. Polska sprinterka wygrała czasem 7,04.

W finale Swoboda o 0,01 sekundy wygrała ze świetną sprinterką z Włoch Zaynab Dosso. Obie uzyskały dwa najlepsze w tym roku wyniki na świecie.

- O lecie będziemy rozmawiali, kiedy będzie lato. Zostańmy jeszcze trochę przy tej hali - mówiła w sobotni wieczór Swoboda, gdy dziennikarze wybiegali w przyszłość i pytali o rekord Polski na 100 m i igrzyska olimpijskie w Paryżu.

Swoboda, znana z atomowego startu i świetnych predyspozycji do biegania w hali, nie zamierza bynajmniej opuszczać najwa-

niejszej zimowej rywalizacji lekkoatletów. Wybiera się na halowe mistrzostwa świata do Glasgow (1-3 marca), a tam celuje w podium. Tym bardziej że w 2022 roku jechała na HMS do Belgradu z wielkimi szansami nawet na złoty medal. Jej forma była życiowa. Start w stolicy Serbii był bardzo dobry, ale rywalki biegały jeszcze szybciej i skończyło się na czwartym miejscu. Medal przegrała z Amerykanką Marybeth Sant-Price o... 0,002 sekundy. To różnica nie do wychwycenia gołym okiem.

Dopytywana o cel na start w Glasgow przyzna-



Fot. PAP/Grzegorz Michalowski

Ewa Swoboda (z prawej) w finałowym biegu na 60 m podczas mitingu w Łodzi

ła, że każde miejsce od pierwszego do trzeciego jej pasuje. - Będę się starać, żeby tak właśnie było - wskazała najszybsza polska

sprinterka, która wybiegła jednak nieco w przyszłość, przyznając, że poprawienie rekordu Polski na 100 m na jej ulubionym Sta-

dionie Śląskim to byłoby „coś pięknego”.

W 2023 sprinterka z Żor zbliżyła się na 0,01 sekundy do rekordu kraju Ewy Kasprzyk z 1986 roku, który wynosi 10,93.

- Rekord Polski jest blisko i daleko jednocześnie. To nie jest tak, że jak wejdziesz na takim poziom, to potem poprawianie życiówki przychodzi tak zwyczajnie, na pstryknięcie palcami. Oczywiście bym chciała i po to pracuję - mówiła Swoboda.

Pytana o igrzyska wspominała o finale. Po tym, co pokazała podczas mistrzostw świata w Budapeszcie w ubiegłym roku,

wyda się to absolutnie realne, bo szóste miejsce w naprawdę doborowej stawce było dużym osiągnięciem.

W Łodzi kibice tłumnie wypełnili Atlas Arenę i nikt nie wyszedł długo po finałowym biegu Swobody. Szczególnie młodzież czekała na autografy i wspólne zdjęcia.

W najbliższych dniach Swoboda wystartuje na mityngach World Athletics Indoor Tour Gold w Ostrawie i Toruniu. W planach ma także start na mistrzostwach Polski w Toruniu i zwieńczenie sezonu halowego w Glasgow - na HMS.

WARMIA POWRÓCIŁA NA SZCZYT TABELI

PIŁKA RĘCZNA\\ W zaległym meczu 12. kolejki I ligi Warmia Energa wysoko wygrała w Obornikach. Dzięki efektownemu zwycięstwu podopieczni trenera Karola Adamowicza powrócili na pierwsze miejsce w tabeli. 3 lutego do Olsztyna przyjedzie Gwardia.

* Sparta Oborniki - Warmia Energa Olsztyn 24:36 (14:17)

WARMIA: Rynkiewicz, Jaworski, Kaczmarczyk - Reichel 5, Safiejko 1, Kryński 6, Dzido 3, Malewski 4, Zamojski 1, Skiba 4, Przysiek 3, Zemetka 3, Sikorski 2, Adamczyk 4, Drobik, Lewandowski

Olsztynianie zaczęli spotkanie bardzo niemrawo, co wykorzystali gospodarze, prowadząc przez 24 minuty (1:0, 6:4, 9:7, 10:9). Dopiero wtedy po rzucie karnym wykorzystanym przez Marcina Malewskiego Warmia objęła prowadzenie 12:11. Tuż przed przerwą po rzucie Safiejki goście wygrywali już 17:13, ale gospodarze jeszcze raz zdołali trafić do siatki.

NA POČZĄTKU DRUGIEJ POŁOWY SPARTA ZDOBYŁA 15. BRAMKĘ, PO CZYM NASTĄPIŁ PRAWDZIWY OLSZTYŃSKI



Warmia Energa Olsztyn jest najsukuteczniejszym zespołem grupy A I ligi

KONCERT NA 14 RĄK I DWIE BRAMKI, BO W CIĄGU 13 MINUT WARMIA TRAFIŁA DO SIATKI... JEDENAŚCIE RAZY Z RZĘDU!

W 44. min zespół ze stolicy Warmii i Mazur wy-

grywał 28:15. Na tym nie koniec, bo po trafieniu Ski-by przewaga gości wzrosła do 16 bramek (35:19 pięć minut przed końcem meczu). - Spodziewaliśmy się trudnego spotkania, bo graliśmy w młodą drużyną - przyznał Andrzej Kryński, zdobywca sześciu bra-

mek. - No isłabo weszliśmy w ten mecz, a swój rytm gry zaczęliśmy narzucać dopiero pod koniec pierwszej połowy. Agdy już osiągnęliśmy bezpieczną przewagę, wtedy mogliśmy roto-wać składem.

- To był trudny mecz, jeżeli chodzi o pierwszą

połowę - dodał trener Karol Adamowicz. - Wiele zespołów już wcześniej przekonało się, jak się tutaj ciężko gra. Po trudnej podróży było nam trudno odnaleźć się na parkiecie, stąd pierwsza połowa nie układa się tak, jakbyśmy tego chcieli. Po przerwie

już było bardzo dobrze, poza tym dobry impuls w bramce dał Dominik Jaworski.

3 lutego w Olsztynie dojdzie do spotkania na szczycie I ligi. Warmia Energa podejmie w Uraniu drugą w tabeli Gwardię Koszalin. Obydwa zespoły do tej pory mają na swoim koncie po dziesięć wygranych i po jednej porażce.

EM

I LIGA

1. Warmia	30	400:283
2. Gwardia	30	366:255
3. Jeziorak	27	378:325
4. Tytani	21	386:332
5. Jedynka	21	326:309
6. SMS ZPRP I	21	372:368
7. Grudziądz*	18	367:344
8. Gryfino	15	357:375
9. AZS UKW	11	315:365
10. Sambor	9	305:363
11. Sparta	7	311:338
12. USAR	6	294:354
13. Szczepiornik	0	275:441

* mecz więcej

SPRINTEM

PIŁKA RĘCZNA\\ Reprezentacja Polski mężczyzn poznała potencjalnych rywali w eliminacjach Mistrzostw Świata 2025. Biało-Czerwoni o awans na chorwacko-duńsko-norweską imprezę zmierzą się ze zwycięzcą kwalifikacyjnego dwumeczu pomiędzy Słowacją a Izraelem.

Polacy do losowania przystępowali jako drużyna rozstawiona, co oznaczało, że eliminacyjnym rywalem reprezentacji Polski mogła zostać któraś z siedmiu drużyn, które ukończyły niedawne mistrzostwa Europy na miejscach od 18 do 24 lub pozostałych czterech, które przejdą pierwszą fazę kwalifikacyjną.

Wśród potencjalnych rywali Biało-Czerwonych była zatem Bośnia i Hercegowina, Grecja, Gruzja, Rumunia, Serbia, Szwajcaria, Wyspy Owcze, a także Belgia lub Włochy, Estonia lub Ukraina, Finlandia lub Litwa oraz Słowacja lub Izrael.

I to właśnie ostatnia z wymienionych par została wylosowana razem z Polską w trakcie ceremonii przeprowadzonej przez Europejską



Trener reprezentacji Polski Marcin Lijewski

Federację Piłki Ręcznej przy okazji konferencji prasowej w trakcie finałowego weekendu turnieju EHF EURO 2024.

Spotkania kwalifikacyjne odbędą się w formule dwumeczu między 8 i 12 maja. Biało-Czerwoni - z racji wylosowania w pierwszej kolejności - pierwszy mecz

rozegrają na własnym parkiecie. Rywalizacja między Słowacją a Izraelem zaplanowana jest na daty 13/14 i 16/17 marca.

- Ze Słowacją graliśmy ostatnio na turnieju w Hiszpanii i wygraliśmy z nimi dość spokojnie, aczkolwiek to z pewnością nie świadczy

o faktycznej sile tego zespołu - przyznał selekcjoner reprezentacji Polski Marcin Lijewski. - O Izraelu wiemy znacznie mniej, ale niedawno postawili się Czechom i Macedonii, więc to także nie jest słaby rywal. Na pewno mogliśmy trafić znacznie gorzej. Mieliliśmy trochę szczęścia. Ciekawie wyglądały pary Hiszpanii z Serbią lub Rumunii z Czechami. Pewne udziału w przyszłorocznych mistrzostwach świata jest już sześć europejskich drużyn. Oprócz organizatorów, czyli Chorwacji, Danii i Norwegii, są to także wszyscy pozostali półfinałści mistrzostw Europy - Francja, Niemcy i Szwecja. Turniej odbędzie się od 14 stycznia do 2 lutego 2025 roku.

*** Pary kwalifikacyjne do MŚ 2025:** Finlandia/Litwa - Węgry, Belgia/Włochy - Czarnogóra, Grecja - Holandia, Rumunia - Czechy, Hiszpania - Serbia, Wyspy Owcze - Macedonia Północna, Słowenia - Szwajcaria, Portugalia - Bośnia i Hercegowina, Islandia - Estonia/Ukraina, Polska - Słowacja/Izrael, Gruzja - Austria.

O PIŁCE

SPRINGI\\ Olimpia Elbląg miała rozegrać sparing z III-ligową Jagiellonią Białystok. Mecz jednak nie doszedł do skutku, bo mający problemy kadrowe rywale odwołali swój przyjazd do Elbląga.

>>> GKS Wiekielec rozegrał jednego dnia dwa sparingi. Spotkania trwały 2x30 minut. Ekipa prowadzona przez Damiana Jarzembowskiego odniosła dwa zwycięstwa, chociaż nie zagrała w najmocniejszym składzie, bo z powodu drobnych urazów nie wystąpili Dawid Kalisz i Mateusz Szmydt. Z kolei Michała Jankowskiego zatrzymały obowiązki służbowe, a Mateusza Sobotę obowiązki edukacyjne.

*** Tłuchowia Tłuchowo - GKS Wiekielec 1:2 (0:1)**
0:1 - Jajkowski (12 k), 0:2 - Kordykiewicz (39), 1:2 - (42)

*** Lech Rypin - GKS Wiekielec 1:3 (0:2)**
0:1, 0:2 - Sobociński (10, 30), 0:3 - Kordykiewicz (52), 1:3 - (59)

>>> Mrągowia Mrągowo wygrała swoje drugie spot-

kanie sparingowe w okresie przygotowawczym do rundy wiosennej forBET IV ligi. Tym razem podopieczni Mariusza Niedziółki pokonali lidera IV ligi Polonię Lidzbark Warmiński. Mecz trwał 120 minut (4x30).

*** Mrągowia Mrągowo - Polonia Lidzbark Warmiński 2:1**
Gole: Fronczak, Skonieczka - Shinonaga

>>> Znicz Biała Piska rozegrał dwa 45-minutowe spotkania sparingowe w Kolnie. Znicz przegrał 1:3 z Mamrami Giżycko i zremisował 1:1 z Orłem Kolno.

>>> Inne wyniki: Granica Kętrzyn - Orleń Reszel 4:0, Wigry Suwałki - Rominta Gołdap 12:1, Tęcza Biskupiec - PISA Barczewo 2:2, DKS Dobrze Miasto - Naki Olsztyn 12:1, Olimpia Olsztyn - Orzeł Janowiec Kościelny 2:1, Jeziorak Iława - Sparta Brodnica 2:0, Start Nidzica - Motor Lubawa 0:1, Stomil II Olsztyn - Błękitni Pasym 6:0, Warmia Grajewo - Mazur Etł 2:2, Polonia Iłowo - GKS Strzegowo 6:0, Warmia Olsztyn - Tęcza Miłomłyn 7:0.

STAL KONIECZNIE TRZEBA ZŁAMAĆ

SIATKÓWKA \\ Dzisiaj o godz. 17.30 Indykpol AZS Olsztyn podejmie Stal. Mecz ma olbrzymie znaczenie, bo oba zespoły sąsiadują w tabeli, walcząc o miejsce w czołowej ósemce na koniec fazy zasadniczej PlusLigi, która oznacza grę w play-offach.

Faza zasadnicza nieuchronnie zbliża się do końca, a sytuacja Indykpolu AZS staje się coraz bardziej niepewna.

PRZED SEZONEM W KLUBIE ORAZ WŚRÓD KIBICÓW BYŁY SPORE NADZIEJE ZWIĄZANE Z POZYSKANIEM SOUZY I SZERSZENIA, JEDNAK DZISIAJ RZECZYWISTOŚĆ SKRZECZY, BO ZESPÓŁ JEDYNI SPORADYCZNIE GRA NA MIARĘ OCZEKIWAŃ, NA CO DZIEŃ PREZENTUJĄC FORMĘ ZMIENNĄ NICZYM POGODA W MARCU.

W 18. kolejce olsztynianie grali bardzo ważny mecz w Kędzierzynie-Koźlu. Zwycięstwo pozwoliłoby im odzyskać miejsce w czołowej ósemce, jednak o to samo grała ZAKSA.

Goście spisali się nieźle, prowadzili nawet 2-1 w setach, ale ostatecznie ze zwycięstwa cieszyli się gospodarze, a Indykpol AZS pozostał na 10. miejscu, mając dwa punkty straty do ósmego lokaty.

- Czujemy się sfrustrowani, ponieważ mieliśmy szansę, aby zdobyć trzy punkty - po porażce z ZAKSĄ powiedział Joshua Tuaniga, rozgrywający Indykpolu AZS. - Nie potrafiliśmy ich jednak wykorzystać. Brakuje nam dobrej gry na przestrzeni całego



Fot. indykpolazs.pl

Dzisiejszy mecz będzie miał olbrzymi wpływ na końcowy układ plusligowej tabeli

meczu, ponieważ teraz pokazujemy swoją moc tylko w niektórych fragmentach. Musimy wyeliminować złe momenty z naszej gry.

- Powtórzył się scenariusz z ostatnich spotkań - dodał trener Javier Weber na antenie Radia UWM FM. - W pewnych momentach gramy dobrze, ale popełniamy też sporo błędów własnych. Walczyliśmy do samego końca i jestem zawiedziony końcowym rezultatem - stwierdził.

Dzisiaj do Olsztyna przyjedzie Stal, która wyprzedza Indykpol AZS o jeden punkt, natomiast wpiątek ekipa trenera Javiera Webera zagra

w Bełchatowie (Skra ma trzy punkty więcej). Przed nami zatem tydzień, po którym szanse olsztynian na play-offy mogą trochę wzrosnąć lub zmaleć do minimum. Bo jeśli Indykpol AZS przegra oba mecze, a jednocześnie ZAKSA zwycięży w Częstochowie, wtedy tak będzie wyglądała tabela:

7. Skra	30
8. ZAKSA	29

9. Stal	28
10. Indykpol AZS	24

W pierwszej rundzie Indykpol AZS w Nysie wygrał po pięciosetowym boju -

17:15 w tie-breaku, wykorzystując ówczesną słabość podopiecznych trenera Daniela Plińskiego. Jednak w sześciu następnych kolejkach Stal zdobyła aż 16 punktów, dzięki czemu mocno awansowała tabeli. Ale dobra passa ewidentnie się kończyła, o czym świadczą cztery ostatnie porażki z rzędu - trzy na wyjeździe i u siebie 0:3 z ZAKSĄ. Zławsza w obcych halach ekipa z Nysy zalicza ostatnio puste przebiegi:

* 1:3 w Lublinie
* 0:3 w Warszawie
* 0:3 w Zawierciu
* 1:3 w Jastrzębiu
* 1:3 w Bełchatowie

Czy zatem olsztynianie będą dzisiaj faworytami? Niezapomniany Kazimierz Górski, znakomity trener piłkarski, w takich sytuacjach zwykł mawiać: wygramy, przegramy, albo będzie remis.

To jest jednak siatkówka, więc Indykpol AZS albo dzisiaj wygra, albo przegra. Dużo będzie zależało od tego, którą nogą wstał dzisiaj Souza...

*** Wyniki 18. kolejki:** ZAKSA Kędzierzyn-Koźle - Indykpol AZS Olsztyn 3:2 (19:25, 25:20, 27:29, 25:23, 15:13), Skra Bełchatów - Stal Nysa 3:1 (25:20, 22:25, 25:17, 25:23),

Jastrzębski Węgiel - Norwid Częstochowa 3:0 (25:20, 27:25, 25:19), Aluron Warta Zawiercie - Asecco Resovia Rzeszów 3:1 (21:25, 25:18, 29:27, 25:23), Ślepsk Suwałki - GKS Katowice 3:2 (22:25, 25:22, 25:20, 17:25, 15:12), Projekt Warszawa - Czarni Radom 3:0 (25:17, 25:12, 25:22), Trefl Gdańsk - Barkom Łwów 3:0 (25:17, 25:17, 25:18), LUK Lublin - Cuprum Lubin 3:2 (25:13, 16:25, 25:23, 17:25, 15:4).
*** 19. kolejka:** LUK - Skra 3:0 (25:17, 27:25, 25:19), Barkom - Projekt Warszawa 0:3 (17:25, 13:25, 19:25), Resovia - Jastrzębski 1:3 (21:25, 25:22, 21:25, 14:25), Katowice - Warta (zakończył się po oddaniu gazety do druku); poniedziałek: Czarni - Ślepsk (20.30); wtorek: Cuprum - Trefl (17.30); Norwid - ZAKSA (2 marca).

PLUSLIGA

1. Jastrzębski	19*	51	53:13
2. Projekt	19	47	50:16
3. Warta	18	44	48:17
4. Resovia	19	38	47:28
5. Trefl	18	35	39:24
6. LUK	19	34	44:33
7. Skra	19	27	36:38
8. ZAKSA	18	26	34:33

9. Stal	18	25	32:37
10. Indykpol	18	24	32:37
11. Ślepsk	18	20	23:38
12. Barkom	18	17	25:44
13. Częstochowa	18	17	24:44
14. Katowice	18	15	22:44
15. Cuprum	17	12	19:42
16. Czarni	18	6	11:51

* liczba rozegranych meczów

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

SPRINTEM

PIŁKA RĘCZNA \\ Szwedzi zajęli trzecie miejsce w mistrzostwach Europy. W meczu, którego stawką był brązowy medal, Skandynawowie pokonali 34:31 (18:12) Niemców. Finał Francja - Dania zakończył się po oddaniu gazety do druku.

*** Wyniki, o 5. miejsce:** Węgry - Słowenia 23:22 (12:13); półfinały: Francja - Szwecja 34:30 po dogrywce (27:27, 17:11), Niemcy - Dania 26:29 (14:12).

FUTSAL \\ W 20. kolejce Ekstraklasy Constract Lubawa na wyjeździe wygrał 9:3 (4:2) z Legią Warszawa

*** Inne wyniki:** We-Met Futsal Club Kamienica Królewska - Sośnica Gliwice 3:1 (1:0), Red Dragons Pniewy - Eurobus Przemysł 5:4 (3:2), Jagiellonia Białystok - Widzew Łódź 2:3 (2:1), BSF Bochnia - Clearex Chorzów 6:2 (1:0), Futsal Leszno - Piast Gliwice 4:5 (2:0); po oddaniu gazety do druku zakończyły się mecze FC Toruń - AZS UW Wilanów i Rekord Bielsko-Biała - Dreman Opole Komprachcice.

PO 20 KOLEJKACH

1. Piast	53	96:30
2. Constract	51	128:39
3. Rekord*	49	90:28
4. Dreman*	38	83:48

5. Bochnia	38	88:69
6. Leszno	36	99:64
7. Widzew	33	78:71
8. Legia*	27	65:64

9. Red Dragons	24	61:70
10. AZS UW*	23	43:73
11. Kamienica	21	74:84
12. Eurobus*	19	61:88
13. FC Toruń*	19	52:84
14. Jagiellonia	10	47:112
15. Clearex	6	53:132
16. Sośnica	4	24:86

* mecz mniej

SIATKÓWKA \\ III liga mężczyzn: AZS UWM SMS Olsztyn II - KPS Gietrzwałd 3:1 (22:25, 27:25, 25:23, 25:21).



Fot. materiały prasowe

Wielki finał Pucharu Tymbarku zostanie rozegrany w Warszawie

III LIGA

1. AZS UWM I	17	18:3
2. AZS UWM II	9	12:12
3. Gietrzwałd	9	11:11
4. Działdowo*	6	10:17
5. Cresovia**	4	5:13

* mecz więcej ** mecz mniej

PIŁKA NOŻNA

\\ Trwają zapisy do XXIV edycji Pucharu Tymbarku. Na stronie www.zpodworkanastadion.pl zgłaszać można zespoły dziewcząt i chłopców w kategoriach wiekowych: U-8, U-10 i U-12.

Rozgrywki rozpoczną się wiosną od etapów regionalnych: gminnych i powiatowych, zakończonych finałami wojewódzkimi. Następnie szesnaście najlepszych zespołów (po jednym z każdego województwa) z kategorii U-10 i U-12 chłopców oraz dziewcząt zagra w Warszawie w Finale Ogólnopolskim z Wielkim Finałem na stadionie PGE Narodowym. Puchar Tymbarku to największy w Europie turniej piłkarski dla dzieci. Przed laty w rozgrywkach tych grali m.in. Arkadiusz Milik, Piotr Zieliński i Sebastian Szymański.

TERAZ JUŻ KAŻDA ZIMA W DUBAJU?

PIŁKA NOŻNA \\ Obóz przygotowawczy Stomilu w Zjednoczonych Emiratach Arabskich dobiegł końca. Wieczorem olsztynianie zameldują się w kraju i - już w polskich (zimnych) warunkach - rozpoczną kolejny etap przygotowań do rundy wiosennej II ligi.

Olsztynianie do Dubaju przylecieli 21 stycznia na zaproszenie nowego inwestora, który ma wykupić udział w spółce Stomil Olsztyn SA. Dzięki temu drugoligowy klub nie wydał na tę niecodzienną - jak na ten poziom rozgrywek - eskapadę do Zjednoczonych Emiratów Arabskich ani złotówki.

DLA WIELU PIŁKARZY STOMILU TO MOŻE BYĆ JEDYNA W ŻYCIU MOŻLIWOŚĆ PRZYGOTOWYWANIA SIĘ DO RUNDY PODCZAS ZAGRANICZNEGO (EGZOTYCZNEGO) ZGRUPOWANIA. Z KLUBU PŁYNĄ INFORMACJE, ŻE JAK PROJEKT Z ZAGRANICZNYCH INWESTOREM BĘDZIE ROZWIJAŁ SIĘ NALEŻYCIEM, WTEDY STOMIL DO DUBAJU BĘDZIE LATAŁ W KAŻDĄ ZIMĘ.

Sztab szkoleniowy podczas pobytu w Zatoce Perskiej nie chciał jedynie



Stomilowcy wygrali sparing z Al-Dahra FC, dzięki czemu pobyt w Dubaju zakończyli w bardzo dobrych humorach

trenować dwa razy dziennie w doskonałych warunkach. Chodziło też o to, żeby w tym czasie rozegrać gry kontrolne. No i udało się rozegrać dwa sparingi z miejscowymi zespołami. Najpierw Stomil zremisował 1:1 z drugim zespołem Gulf United FC, który występuje na czwartym

poziomie rozgrywkowym w Zjednoczonych Emiratach Arabskich. Natomiast w sobotę podopieczni Bartosza Tarachulskiego zmierzili się z Al-Dahra FC (wicecelider III ligi). W 6. minucie spotkania z 30 metrów z rzutu wolnego strzelał Iwan Brikner, ale piłka przeleciała

obok słupka. Chwilę potem głową uderzył Michał Karlikowski, ale strzał ponownie był niecelny. W 19. minucie mogło być 1:0 dla Stomilu za sprawą Karlikowskiego, jednak wahadłowy Stomil uderzył zbyt lekko, żeby pokonać bramkarza. Na dodatek w 28. minucie ten

sam zawodnik stracił piłkę, w efekcie Al-Dahra FC wyszła z szybką kontrą, która zakończyła się zdobyciem bramki.

OLSZTYNIANIE DO SIATKI ZACZĘLI TRAFIAĆ DOPIERO POD KONIEC SPOTKANIA. DO WYRÓWNAŃ W 78. MINUCIE DOPROWADZIŁ BARTOSZ FLOREK, KTÓRY WYKORZYSTAŁ DOBRE DOŚRODKOWANIE PO KONTUZJI FILIPA WÓJCICKA. NATOMIAST BRAMKĘ NA WAGĘ ZWYCIEŚTWA STRZELIŁ DAWID RETLEWSKI - Z RZUTU WOLNEGO Z OKOLIC TRZYDZIESTEGO METRA MOCNO UDERZYŁ IGOR KOŚMICKI, PO CZYM ODBITA PIŁKĄ PRZEZ BRAMKARZA DO SIATKI SKIEROWAŁ NOWY NAPASTNIK OLSZTYŃSKIEGO KLUBU.

Dzisiaj wieczorem Stomil wróci do Polski, by już w Olsztynie przygotowywać

się do rundy wiosennej II ligi. Do pierwszego ligowego spotkania pozostał niecały miesiąc. Przypomnijmy, że na początek Stomil zagra u siebie z Wisłą Puławą (24-25 lutego 2024 roku).

*** Al-Dahra FC - Stomil Olsztyn 1:2 (1:0)**
1:0 - (28), 1:1 - Florek (78), 1:2 - Retlewski (85)
STOMIL: Garstkiewicz - Kuśbań (46 Sadowski), Waleńcik (82 Rezaeian), Szabaciuk (46 Kośmicki), Karlikowski (46 zawodnik testowany, 75 Tuleja), Brikner (46 Laskowski), Krawczun (46 Bezpalec), Żwir (46 Tuleja, 65 Wójcik), zawodnik testowany (65 Florek), Pietraszkiewicz (46 Drabiszczak), Kurbiel (46 Retlewski)

INNE SPARINGI
Radunia Stężyca - KKS 1925 Kalisz 3:2, Lech II Poznań - GKS Katowice 1:1, Motor Lublin - Wisła Puławy 5:1, Polonia Bytom - Wieczysta Kraków 1:6, ŁKS II Łódź - Śląsk II Wrocław 1:0, Jagiellonia Białystok - Ordabasy Szymkent 2:2, Miedź Legnica - Odra Opole 2:0, Zagłębie II Lubin - Sokół Kleczew 4:1, Znicz Pruszków - Świt Nowy Dwór Mazowiecki 1:0.

PARTNER STRATEGICZNY

ORGANIZATOR

PARTNERZY I PATRONI HONOROWI

FLOTA BALU



BAL SPORTU i BIZNESU 2024

BĄDŹ CZĘŚCIĄ WYJĄTKOWEGO WIECZORU!

Muzyka na żywo
Wykwintne jedzenie
Zabawa do białego rana!

Data: **10 lutego 2024**
Miejsce: **Hotel Marina Club, Siła 100 k/Olsztyna**

KUP ZAPROSZENIE JUŻ TERAZ!

ZADZWOŃ POD NUMER: 885 998 201

Partner strategiczny

citi **citi handlowy**